# KURJER ZACHODNI

»ISKRA« Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. ROK XXII SOSNOWIEC, WTOREK 21 LIPCA 1931 ROKU. Nr. 165.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy


# REZULTATY NARAD PARYSKICH

## WYDANO KILKA KOMUNIKATÓW.

PARYŻ, 20.7. — W ub. niedzielę narady paryskie wznowiono o godz. 10 rano. W konferencji, która miała miejsce w gmachu ministerstwa spraw wewnętrznych, wzięli udział, prócz przedstawicieli Francji i Niemiec, również przedstawiciele Włoch, Stanów Zjednoczonych, Anglji i Belgji.

Po konferencji, która zakończyła się około godz. 1 w południe, odbyło się śniadanie na cześć jej uczestników, poczem dopiero miały miejsce dalsze obrady francusko-niemieckie, w których wyniku wydany został przez francuskie prezydjum rady ministrów komunikat tej treści:

„Niedawno orędzie kanclerza Rzeszy Niemieckiej wyrażało życzenie wejścia w bezpośredni kontakt z rządem francuskim, w celu wyszukania sposobów ustalenia współpracy nad polepszeniem stosunków między obu krajami. Szef rządu francuskiego odpowiedział natychmiast, że zapatruje się z całą życzliwością na możliwość spotkania z przedstawicielami rządu niemieckiego, uważając spotkanie to za będące najzupełniej na czasie wobec wypadków, które odbiły się w sposób ujemny na sytuacji gospodarczej i finansowej Niemiec i wywarły pośrednio wpływ niepożądany na sytuację ekonomiczną innych krajów.

Wobec tego przedstawiciele obu rządów zebrali się na narady w Paryżu w dniach 10 i 19 b. m. Uznali oni zgodnie doniosłe znaczenie tego spotkania, uważając, że powinno ono być zapoczątkowaniem nacechowanej wzajemnem zaufaniem współpracy.

Kanclerz Rzeszy niemieckiej przedstawił wszechstronnie stan kryzysu, który przechodzi jego kraj. Uznając powagę tego kryzysu, przedstawiciele Francji oświadczyli, że, z zastrzeżeniem pewnych gwarancyj natury finansowej i zarządzeń, zmierzających do wprowadzenia uspokojenia w atmosferę polityczną, gotowi są przystąpić do dyskutowania możliwości udzielania pomocy finansowej przy udziale innych mocarstw".

Wieczorem odbył się w ministerstwie spraw zagranicznych obiad, po którym imała miejsce rozmowa premjerów obu państw, która tak jest przedstawiona w urzędowym komunikacie francuskim:

„Ostatnia rozmowa, która miała miejsce między Piotrem Lavalem a kanclerzem Brüningiem po obiedzie, wydanym na cześć uczestników konferencji, pozwoliła im dojść do ostatecznego porozumienia co do tekstu wspólnego świadczenia, stwierdzającego ich wolę ustalenia skutecznej współpracy w dziedzinie politycznej i gospodarczej.

Decydująca ta rozmowa dała kanclerzowi Brüningowi sposobność wypowiedzenia wyrazów następujących, które znalazły oddźwięk u jego rozmówcy: „Tragedją zaiste w stosunkach francusko-niemieckich — oświadczył z głębokiem przekonaniem kanclerz Brüning — jest to, że nie możemy wypowiedzieć tego samego słowa w tej samej minucie".

Podróż do Paryża ministrów niemieckich nie przyniosła oczywiście, jak należało zresztą tego się spodziewać, pomocy natychmiastowej dla Rzeszy niemieckiej, lecz niemieccy mężowie stanu, rozumiejąc trudności, z któremi walczyć muszą oba rządy, opuszczają Paryż bez goryczy w sercu, lecz z uczuciem żalu, które podzielają ich koledzy francusccy, że nie udało im się nic lepszego zdziałać oraz z przeświadczeniem, że osiągnięto istotnie odprężenie w stosunkach między obu krajami".

W sprawie przebiegu tych narad niemiecki minister spraw zagranicznych Curtius udzielił wywiadu korespondentom zagranicznym w Paryżu, którym oświadczył:

„Nie popełnię przesady, że w formie przyjaznej i otwartej usiłowaliśmy dojść do porozumienia na temat sytuacji politycznej między obu naszymi krajami. Komunikat, ktróy ma jeszcze dziś się ukazać, został już w ogólnych zarysach uzgodniony. Jego treść nie będzie zawierała rozważań nad poszczególnemi kwestjami, natomiast jaknajwyraźniej będzie podkreślone, że po mowie kanclerza Brüninga, wygłoszonej przez radjo po zaproszeniu ze strony rządu francuskiego i przyjaznem przyjęciu, jakie ministrom niemieckim zgotowała ludność francuska, wreszcie po przyjaznych rozmowach wczorajszych doszliśmy do przekonania, że rozpoczynamy daleko idące porozumienie między Niemcami i Francją na nowej podstawie.

Decydujące jest to, że obecnie rozmówiliśmy się na temat kwestyj politycznych tak iż można stwierdzić, że wstępne kroki do ułożenia stosunków niemieckich w duchu Chequers zostały już poczynione.

Z tych trzech komunikatów można wysnuć jeden tylko wniosek, a mianowicie, że do żadnego konkretnego wyniku narady w Paryżu nie doprowadziły. Może nie bez znaczenia jest tu okoliczność, iż w ostatniej chwili rokowań rozeszła się z Londynu wiadomość, jakoby Bank Anglji nie godził się na nową pożyczkę dla Niemiec, uważając, iż Niemcy i tak są obciążone zbyt wielkiemi kredytami zagranicznemi.

Wobec takiego stanu rzeczy uwaga całego świata zwrócona jest obecnie na Londyn, dokąd, za ministrami angielskimi, którzy wyjechali już wczoraj, wyruszają dziś zrana delegacje francuska i niemiecka.



# PRZYGOTOWANIA DO NARAD W LONDYNIE.

### ARTYKUŁ „LE MATINA".

PARYŻ, 20.7. „Le Matin" zamieszcza artykuł Souerweina o wynikach konferencji niemiecko - francuskiej.

Po tych konferencjach atmosfera wzajemnych stosunków uległa gruntownej zimanie. Różnice polityczne między obu państwami będą mogły być o wiele łatwiej uregulowane, niż przedtem.

Francja i Niemcy doszły do wniosku, iż należy sporne kwestje regulować bezpośrednio, nie uciekając się do interwencij postronnej. Bruening był zmuszony przyznać, że bez pomocy Francji nie uda się osiągnąć finansowej odbudowy Niemiec. Za kilka dni z pewnością kanclerz Bruening dojdzie do wniosku, że francuska propozycja jest jedyną możliwą do zrealizowania.

### OPINJA KÓŁ POLITYCZNYCH FRANCJI.

PARYŻ, 20.7. W kołach politycznych twierdzą, iż, pomimo niewyraźnych wyników konferencyj niemiecko - francuskiej, Francja będzie panią sytuacji na konferencji w Londynie.

Wynika to z faktu, iż Laval zdołał przeforsować tezę francuską co do programu konferencji londyńskiej, wyłączając z pod obrad sprawy rozbrojenia i inne kwestje, które mogłyby utrudnić obrady londyńskie.

Dziesiecioletnie moratorjum polityczne stanowi w dalszym ciągu postulat polityczny Francji, którego uznania delegacja francuska bedzie się domagać. Postulat tego moratorjum będzie włączony do warunków, od których uzależnia się niemiecką pożyczkę zagraniczną.

### NIEMIECKI OPTYMIZM.

BERLIN, 20.7. Koła, zbliżone do rządu, komentując wyniki wczorajszych konferencji paryskich, stwierdzają, iż wyniki te odpowiadają pierwotnym oczekiwaniom rządu niemieckiego.

Koła niemieckie wskazują, że załatwienie tak doniosłej sprawy, jaką jest dwumiljardowa pożyczka, nie może nastąpić w ciągu kilku godzin. Szczegółowe ustalenie warunków tej pożyczki nastąpi w Londynie, gdzie zdaniem kół niemieckich. warunki rokowań przedstawiają się pomyślniej, niż w Paryżu.

Kanclerz Bruening miał zaprosić premjera Lavala i Brianda do Berlina. Termin tej rewizyty ustalony będzie w drodze dyplomatycznej.

### PRZYGOTOWANIA W LONDYNIE

LONDYN, 20.7. Rząd angielski zakończył już przygotowania do rozpoczynającej się dzisiaj konferencji ministrów. Mac Donald odbył wczoraj szereg konferencyj z Hendersonem, który przedstawić ma wyniki obrad paryskich, oraz z gubernatorem Banku Angielskiego, Montagu Normanem, który wyłuszczył premjerowi angielskiemu program finansowy, z którym powinna wystąpić delegacja angielska.

Pierwsze posiedzenie konferencji odbędzie się o godz. 6 wiecz. i będzie miało charakter czysto formalny. W posiedzeniu inauguracyjnem konferencji wezmą również udział eksperci finansowi.

Początek obrad konferenci będzie ustalony dzisiaj. Z deklaracji opublikowanej wczoraj w Paryżu wynika, iż na życzenie premjera Lavala konferencja londyńska zajmie się wyłącznie sytuacją finansową Niemiec, Jednak w poufnych rokowaniach kierowników delegacji będą poruszane niewątpliwie zagadnienia polityczne, co do których w Paryżu nie zdolano osiągnąć całkowitego porozumienia.

„Daily Telegraph" wylicza następujące sprawy, które będą omawiane na konferencji londyńskiej: a) uzgodnienie moratorjum Hoovera z planem Younga, b) zapewnienie Niemcom kredytu długoterminowego, c) gwarancje ze strony Niemiec, d) kredyty dla mniejszych państw.

Konferencja potrwać ma do końca bieżącego tygodnia.

### SKŁAD DELEGACJI FRANCUSKIEJ.

PARYŻ. 20.7. Delegacja francuska na konferencję londyńską wyjechało dziś rano o godz. 10 w składzie następującym: premjer Laval, minister spraw zagranicznych Briand, minister skarbu Flandin, minister budżetu Pietri i podsekretarz stanu Francis Poncert.



s. † p.

**MARJAN JÓZEF SŁOMCZYŃSKI**

**Długoletni urzędnik Zakładów „Huta Bankowa" w Dąbrowie Górniczej,**

po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 20 lipca br. przeżywszy lat 62.

W Zmarłym tracimy gorliwego, sumiennego i oddanego nam pracownika.

**Cześć Jego pamięci!**

**DYREKCJA „HUTY BANKOWEJ"**

ś. † p.

**Marjan Józef Słomczyński**

długoletni urzędnik Zakładów „Huta Bankowa", po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 20-go lipca r. b. przeżywszy lat 62.

W zmarłym traci Ojczyzna zacnego polaka, zaś współpracownicy życzliwego i dobrego kolegę. Cześć Jego pamięci!

**Koledzy i Współpracownicy T-wa „Huta Bankowa"**

## Huty śląskie

### A „BANKRUCTWO NIEMIECKIE".

Na skutek otrzymywanych zapytań Związek polskich hut żelaznych stwierdza, że przerwa w czynnościach banków niemieckich na Śląsku nie wpłynęła na normalny bieg spraw handlowych na hutach, które z temi bankami były dotychczas w styczności.

Wobec przerwy w działalności banków niemieckich huty śląskie rozszerzyły swe dotychczasowe stosunki z bankami polskiemi, które w zadowalający sposób załatwiają wszystkie operacje kredytowe, zgłaszane do nich przez huty.

Związek uważa za wskazane publicznie podkreślić ze wszechmiar dodatni objaw w polskiem życiu gospodarczem

# PRZEGLĄD PRASY.

## Konferencja londyńska a Polska.

Memorjał francuskiej rady ministrów, uchwalony w Związku z projektowanem udzieleniem Niemcom wielkiej pożyczki międzynarodowej, w której partycypowałyby Francja, Stany Zjednoczone i Anglja, wysuwa pod adresem Francji szereg postulatów gospodarczych i politycznych. Ponieważ pożyczka miałaby być dana na lat 10, memorjał zaznacza, że Francja może zdobyć się na wielką ofiarę finansową i ryzyko tylko o tyle, o ile uzyska gwarancję Rzeszy niemieckiej, że nie będzie ona dążyła do powiększenia swego obszaru o Austrję, że zawrze rozejm polityczny i nie będzie działała zaczepnie przeciwko swym sąsiadom. Żądanie nieagresywności Niemiec sformułowane jest tylko ogólnie na korzyść sąsiadów Rzeszy, ponieważ specjalne „Locarno wschodnie" byłoby nie do strawienia dla Niemiec i mogłoby wystraszyć innych.

Czy jednak dyplomacja polska zdołała wykorzystać dobrą konjunkturę dla dobra państwa? Polityka polska — pisze „Kurjer Poznański" —

przyjęła projekt prezydenta Hoovera bez zastrzeżeń, zostawiając obronę naszych interesów Francji, bardzo tem zdziwionej. Teraz dopiero, gdy już dzieją się rzeczy decydujące, polski minister spraw zagranicznych... przerywa urlop i jedzie do Warszawy. Teraz też prasa „sanacyjna" zaczyna przypominać, że Polsce z racji umów haskich należy się od Niemiec rocznie 500.000 marek złotych, i przebąkiwać, że „jeżeli konferencja londyńska miałaby się zająć sprawami, stanowiącemi przedmiot poprzednio zawartych umów międzynarodowych, to wydaje się koniecznem, aby na tej konferencji reprezentowane były i te państwa, które należałoby do pierwotnych sygnatarjuszy tych umów: paktów Keloga, umów lokarneńskich i planu Younga".

Nam wydaje się więcej, a mianowicie, że konieczną była obecność polityki polskiej na terenie międzynarodowym od pierwszej chwili, w której prezydent Stanów Zjednoczonych wystąpił ze swoim planem na korzyść Niemiec, — obecność i aktywność, pamiętająca o najżywotniejszych interesach Polski, tak zgodnych z interesami Francji. Aktywność ta byłaby Rząd polski naraziła na niełaskę Berlina, ale to chyba należało „przecierpieć" dla dobra państwa.

## Kto sieje defetyzm?

W sanacyjnym tygodniku „Front robotniczy", organie pp. Moraczewskiego i Pączka, ukazał się pod powyższym tytułem następujący artykulik:

Z za wysokich biurek ministerjalnych, od czasu do czasu padają cierpkie i przykre słowa o rzekomej łatwości poddawania się polskiego społeczeństwa pesymizmowi i defetyzmowi. Rzecz jasna, że zarzut ten dotyczy również zbiedzonej i zgnębionej klasy robotniczej.

Zarzut ten jest lekkomyślny, krzywdzący i niesprawiedliwy. Polska klasa pracująca wykazuje stale niezłomny hart ducha, tylko od sterników nawy państwowej domaga się jasnych haseł i programu na jutro.

A tymczasem jak wygląda rzeczywistość.

Pan premjer Prystor zapowiada kategorycznie, że płace robotnicze przy ogólnej kompresji budżetu, nie mogą ulec żadnej zniżce. W tym samym duchu został wydany okólnik komitetu ekonomicznego Rady ministrów.

W tym samym zaś czasie, zupełnie bezpodstawnie i bez żadnych zarządzeń zgóry, obniża się płace robotnicze w zakładach wojskowych na terenie Korpusu VIII (Toruń) o przeszło 15 proc.

Pan premjer Prystor w przemówieniu swem zapowiada, że redukcje robotników muszą być wstrzymane i raczej należy zmniejszyć dni pracy. W tym samym czasie w państwowych zakładach lotniczych w Warszawie wyrzuca się partje robotników każdej soboty. A fabryka ta należy do najlepiej zorganizowanych przedsiębiorstw państwowych i praca idzie pełnem tempem 6 dni w tygodniu. Podobnych przykładów mamy i możemy podać więcej.

Robotnicy czytają zapowiedź p. premjera i radują się. Przy swoich zaś warsztatach pracy, patrząc na smutną rzeczywistość, smucą się, zaczynają wątpić, przestają wierzyć, i... stają się defetystami.

Ale gdzie są sprawcy defetyzmu — widać z tego jasno. Więc w walce ze złem trzeba by sięgnąć do źródeł, a nie wyciągać wniosków zbyt powierzchowne.

Nareszcie jasno i wyraźnie stwierdziła prasa sanacyjna, kto sieje defetyzm i szerzy niepokój.

## Na co wydaje się pieniądze?

Czasopismo „Gospodarka Narodowa", wydawane przez grono urzędników państwowych, cytuje kilka przykładów gospodarki samorządowej:

Wiele też robi się wydatków, które budzą wprost zdumienie... Powstają takie dziwolągi, jak np.: Warszawa wydaje na pokrycie deficytu własnych teatrów cztery razy więcej (około 4 milj. zł. rocznie), niż państwo przeznacza na budowę szkół powszechnych w całej Polsce. Lub tenże magistrat reklamuje wiosną ub. roku zbudowane w Mokotowie największej palmiarni w Europie. Przejdźmy zkolei do wydatków samorządu powiatowego. Istnieje taki sobie przeciętny powiat na kresach. Miał 3 samochody osobowe. Wydał w ciągu roku tylko na ich utrzymanie 60 tys. zł. Inny powiat na tychże kresach ma znów ambicję podnoszenia kultury rolniczej zapomocą odczytów. Objeżdża więc prelegent zajadle wsie kresowe z odczytem na temat: „Wpływ promieni ultrafioletowych na nośność kur".

# SOWIECKI ATTACHE BOGOBOJ i DEMKOWSKI

## Dalszy ciąg afery szpiegowskiej.

WARSZAWA, 20.7. Afera szpiegowska Demkowskiego nie została zamknięta i zakończona śmiercią zbrodniarza, o czem donosimy na str. 7.

Ma ona ciąg dalszy.

Podobno jednocześnie z wykryciem haniebnej roboty Demkowskiego, władze bezpieczeństwa zlikwidowały jeszcze jedną — jedną z większych afer szpiegowskich, która również ma łączność z obcem poselstwem, znajdującem się przy ulicy Poznańskiej. W tym drugim wypadku podobno aresztowany został znany w Warszawie inżynier.

Afera Demkowskiego została opisana w prasie dość obszernie, komunikaty urzędowe i półurzędowe przedstawiły materjał faktyczny.

Jest jednak w tem wszystkiem pewna luka, ważna, może najważniejsza, którą należy wypełnić.

Bo jeśli złapano na gorącym uczynku Demkowskiego, to przecież również musiano złapać na gorącym uczynku kontaktu ze szpiegiem przedstawiciela obcego państwa.

Kim był ten przedstawiciel obcej potęgi? Jak to się stało?

Oto niedawno o godz. 8 wieczorem Demkowski spacerował na rogu ulic Nowowiejskiej i Polnej. Był w cywilnem ubraniu.

Nagle w szybkiem tempie podjechał samochód. Zatrzymał się przy Demkowskim. Jakiś uprzejmy pan otworzył drzwiczki. Demkowski z teczką w ręku — szybko wsiadł do samochodu. Nie zdążył jeszcze zamknąć za sobą drzwiczek, gdy ze wszystkich stron zjawili się wywiadowcy.

Dziwnym trafem samochód, do którego wsiadał Demkowski, nie mógł jechać dalej, gdyż na rogu ulic zrobił się zator samochodowy. Z przodu, boku i z tyłu stały jakieś samochody, które czekały na przejazd tramwaju.

W samochodzie rozegrała się krótka, ale wymowna scena. Demkowski został odprowadzony do innego samochodu. Uprzejmy pan ze środka nie był aresztowany.

Wylegitymował się nietykalnością. Panem tym był attache militaire poselstwa sowieckiego, Bazyli Bogoboj.

B. Bogoboj zdenerwowany temi przejściami zaraz w nocy wyjechał do Gdańska samochodem w towarzystwie wyższego urzędnika konsulatu sowieckiego w Warszawie.

Szybka likwidacja afery Demkowskiego nastąpiła podobno dzięki śladom, jakie nasze władze bezpieczeństwa wykryły na szlaku dwu stolic zachodnich Paryża i Berlina.

P. Bazyli Bogoboj, podobno, jeszcze nie wrócił z Gdańska.

# Bernard Shaw

## w Warszawie w drodze do Moskwy.

WARSZAWA, 20.7. — Dziś rano przejeżdżał przez Warszawę Bernard Shaw. Jechał pociągiem z Berlina, który przybywa do Warszawy o godz. 6.20. Wprawdzie jeszcze w Berlinie na zapytanie dziennikarzy powiedział, że nie wie, czy w Warszawie się zatrzyma, gdyż nigdy zgóry planów podróży nie układa, to jednak nadzieje na zatrzymanie się świetnego pisarza w stolicy polskiej okazały się płonne. Shaw nawet nie wysiadał z pociągu. Tyle, że dał się w przedziale sfotografować.

Trzyma się Shaw świetnie. Czerstwość tego olbrzymiego starca i żywość jego ruchów jest wprost imponująca. Jedzie on wraz z lordem i lady Asthor do Rosji sowieckiej, gdzie zabawi kilkanaście dni.

O godz. 7.30 rano pociąg wiozący Shawa, odjechał do Moskwy.



Rześki starzec, obchodzący 75-lecie swych urodzin znakomity pisarz angielski Bernard Shaw: w swym domku drewnianym w czasie odpoczynku letniego, w kąpieli i przy kierowanym przez siebie aucie.

# Faszyzm przeciw Ojcu św.

## „Na rozkaz Mussoliniego wystrzelamy biskupów".

RZYM, 20.7. Opinja italska mniej może niż nie zajmuje się wizytą niemieckich ministrów w Paryżu. Powodem tego jest silne rozdrażnienie spowodowane z dnia na dzień rosnącym rozdźwiękiem pomiędzy Watykanem a partją faszystowską.

Ogólnie panuje przekonanie, że w najbliższym czasie dojdzie do zerwania stosunków dyplomatycznych i przekreślenia traktatu laterańskiego z 11 lutego roku 1929.

Przekonanie to ugruntowało się, gdy ogłoszono uchwały dyrektorjatu partji faszystowskiej, obradującego pod przewodnictwem Mussoliniego. Dyrektorjat zaprotestował przeciw ostatniej encyklice papieskiej i rzucił szereg obelg pod adresem Ojca św. Dowodzi się mianowicie, że Papież współpracuje z masonerją na szkodę faszyzmu!

To obelżywe twierdzenie zawarte w oficjalnym komunikacie partji faszystowskiej, wywoła z pewnością ostrą odpowiedź Papieża, poczem nie wydaje się możliwe, by doszło do jakiegokolwiek porozumienia. Możliwe nawet jest, że Ojciec św. rzuci na niektórych działaczy faszystowskich ekskomunikę.

Tymczasem prasa faszystowska stara się rozjątrzyć swych czytelników. Wychodząca w Kalabrji „La Gazzette" pisze: „Jeżeli Duce każe nam wystrzelać wszystkich biskupów, uczynimy to bez chwili wahania".

Prasa faszystowska zarzuca Stolicy św. konszachty z Francją i Jugosławją, na szkodę Italji.

Daje się zauważyć skłonność do osłabienia spoistości kleru italskiego. Faszyści liczą, że część księży, nastraszona „gniewem ludu" wypowie się przeciw Papieżowi.

W tych warunkach nie należy się dziwić, że rozeszła się pogłoska o przeniesieniu się Ojca św. z Watykanu na Korsykę i rychłem formalnem zerwaniu traktatów, które już dziś nie obowiązują w praktyce.

## Z Wilna do Łodzi.

WARSZAWA, 20.7. (Tel.wł.). Wicewojewodą łódzkim zostanie dotychczasowy wicewojewoda wileński Kirtiklis.

## Kurs dolara

### 9 ZŁ. 4 GR.

WARSZAWA, 20.7. — Zainteresowanie dolarem na giełdzie warszawskiej i w obrotach prywatnych słabnie coraz bardziej.

Na giełdzie sobotniej i dzisiejszej zapotrzebowanie było znacznie mniejsze, niż w dniach poprzednich zeszłego tygodnia.

Kurs dolara gotówkowego, który w sobotę spadł do poziomu 9 zł. 8 gr — 9 zł. 7 gr., dziś obniżył się do 9 zł. 5,5 gr. — 9 zł. 4 gr.

Kurs marki niemieckiej ustabilizował się, ale tylko „na papierze". Zagranica proponuje tranzakcje po kursie 2 zł. 9 gr. za 1 markę, nie znajduje jednak amatorów. Po tym kursie dokonywuje się się jedynie niezbędnych zakupów na zaspokojenie pilnych zobowiązań.

## Lotnicy francuscy

### WYLĄDOWALI W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 20.7. W ub. niedzielę wylądowały na lotnisku w Mokotowie 3 samoloty eskadry francuskiej, odbywające rajd dokoła Europy. Na samolotach tych przylecieli: Costes, Goys, major Girier, major Rignot, kpt. Arrachard, sierżant Vernon.

O godz. 20.30 wylądowały dwa samoloty w obsadzie: major Pelletier Oissy, kpt. Schall, adjutant Moreau, mechanik Cheradame. Dalsze samoloty wskutek defektów motorów przymusowo wylądowały pod Rygą.

## Sowiety uznają

### DŁUGI CARSKIE.

PARYŻ, 20.7. — W związku ze zniesieniem ograniczeń w obrocie handlowym między Francją i Sowietami w kołach politycznych utrzymuje się przekonanie, iż rokowania handlowe francusko-sowieckie postąpiły naprzód. Obecnie delegacje badają sprawę długów przedwojennych.

Podobno delegacja sowiecka zaproponowała rozłożenie spłaty długów carskich na dłuższy okres czasu wzamian za uzyskanie od Francji dużej pożyczki.

## Wyprawa Podbiegunowa

### „MAŁYGINA".

MOSKWA, 20.7. — Wyruszył z Archangielska w kierunku ziemi Franciszka Józefa łamacz lodów „Małygin". W wyprawie biorą udział: prof. Wizze (kierownik wyprawy), artysta-malarz Pinegin, prof. magnitolog Chucieswili, oprócz tego dziennikarze i reżyserzy filmowi.

Kino dźwiękowe wysłało specjalistę, który będzie chwytał głosy ptaków podbiegunowych, ryk białych niedźwiedzi oraz grzmoty, powstające przy zderzeniu gór lodowych.

„Małygin" zdąża do Cichej Zatoki, gdzie urządzono zeszłego lata stację meteorologiczną.

# POLITYKA ŻYDOWSKA

## W RYDWANIE BANKRUTUJĄCEJ SANACJI.

Bardzo interesująca jest ewolucja stanowiska politycznego Żydów w Polsce. Po odzyskaniu niepodległości Żydzi w obydwu pierwszych Sejmach stali zawsze po stronie lewicy. Szli razem z „demokracją". Dzięki ich głosom przeszło w Sejmie wiele radykalnych ustaw. Cały szereg reform, które w rezultacie rozszerzyły zakres działania państwa, które przy czyniły się wydatnie do zwiększenia budżetu, przeszedł dzięki poparciu głosów żydowskich. Przy uchwalaniu Konstytucji Żydzi wypowiadali się zawsze za bardziej liberalnemi i demokratycznemi postanowieniami. „Sejmowładztwo" miało w nich gorliwych obrońców.

Nie wyszło to Żydom no dobre. Żydzi piorunują bardzo głośno na „etatyzm", na wielki budżet, ale sami umacniali podstawy tego systemu gospodarczego. Dlaczego to robili? Trudno przypuścić, że postępowali tak w myśl abstrakcyjnych zasad, z przywiązania do idei postępowych i humanitarnych. Coprawda, Żydzi zawsze byli gorącymi rzecznikami tego wszystkiego, co najbardziej postępowe, obnosili z wielkim zapałem wszystkie modne hasła, walczyli z obskurantyzmem i „ciemnotą", sprzedawali najświeższy towar z Paryża lub Berlina. Jednakże te humanitarne zapały były bardzo powierzchowne. Po przewrocie majowym odrazu nawrócili się na nową wiarę. Różne, bardzo delikatne, żydowskie profesory i literaty, gorliwi wyznawcy haseł rewolucji pomajowej, odrazu przeobrazili się w apologetów dyktatury, silnego rządu, Brześcia i t. d. Potrafią teraz otaczać kadzidłami rządzącą „elitę" z równym zapałem, jak dawniej wodzów francuskiego radykalizmu lub Ensteina. Odrazu przekonali się do bankructwa parlamentaryzmu — byle tylko być blisko żłobu, byle robić w „propagandzie" i byle umieszczać po różnych posadach i stanowiskach swoich przyjaciół chrzczonych lub nie chrzczonych.

Niemniej charakterystyczną jest ewolucja masy żydowskiej. Zewnętrznie biorąc, można stwierdzić wśród niej upadek sjonistycznego entuzjazmu, ale to nie jest istotnem. Żydzi w Polsce, w ogromnej większości, o ile nie są komunistami, są wiernemi podporami sanacji. Dzieje się to z różnych motywów. Przedewszystkiem z doraźnych rachub materjalnych. W okręgu Płockim przy ostatnich wyborach Żydzi masowo głosowali na sanację. Nie dlatego, by rozpalili ich uczucia projektu reformy Konstytucji Bloku Bezpartyjnego, lub by ogarnął ich duch pierwszej brygady. Poprostu wchodzą tu w grę bezpośrednie tranzakcje, dotyczące podatków, odpoczynku niedzielnego i t. d. Nastąpiła komercjalizacja politycznych przekonań Żydów, objaw, nie nowy w Polsce — wystarczy przypomnieć przedwojenne głosowanie Żydów galicyjskich.

I to widzimy rzecz ciekawą. Im więcej traci sanacja w społeczeństwie polskiem, im więcej budzi ku sobie niechęci i nienawiści, tem silniejsze są jej wpływy wśród żydowstwa. Bez przesady można stwierdzić, że Żydzi są dzisiaj główną podporą sanacji, począwszy od żydowskich sfer intelektualnych, a skończywszy na cadykach z miasteczek prowincjonalnych.

Tego objawu nie można tracić z oczu. Staje się on coraz bardziej widocznym, także i dla mas ludowych, wśród których nie interesowano się wiele kwestją żydowską. Będzie to miało wielkie konsekwencje. Walka ogromnej większości społeczeństwa polskiego z obozem sanacyjnym siłą rzeczy będzie coraz ostrzejsza. Przyjdzie chwila, gdy się będzie szukało winowajców obecnego stanu rzeczy w Polsce. Nadejdą czasy przykre dla tych wszystkich, którzy w polityce rządzili się poziomym oportunizmem. Dzisiaj już rzeczy tak daleko zaszły, że Żydzi nie zdołają zrzucić z siebie odpowiedzialności za gospodarkę sanacyjną. Bo nie wystarczy krytykować i narzekać, jeżeli się swemi głosami podtrzymuje sanację. Jeżeli polska opinja publiczna, we wszystkich warstwach społeczeństwa, zwróci się wyraźniej przeciw Żydom, będzie to naturalnym skutkiem ich polityki.

R. RYBARSKI.

# REWOLUCJA HISZPAŃSKA

## ZAKOŃCZYŁA SIĘ...



Przemawia prezydent Alcala Zamora, od niego na lewo siedzą ministrowie Lerroux, De los Rios, Azona, Quiraga, dalej zaś posłowie.

Rewolucja hiszpańska wybuchła w dniu 14 kwietnia, a zakończyła się — jak oświadczył Zamora — w dniu 14 lipca, to znaczy w chwili zebrania się konstytuanty. Coprawda król Alfons właściwie przekazał władzę rządowi Zamory i sam przeciw nowej władzy nie występował, ale gabinet Zamory nie był zwyczajnym rządem. Wydawał wiele rozporządzeń, które miały charakter rewolucyjny, bo nie mogłyby się pomieścić w ramach żadnej konstytucji. Z tego więc punktu widzenia zebranie się Kortezów, które ulegalizują czyny rządu, jest istotnie zakończeniem rewolucji.

Uroczyste otwarcie parlamentu odbyło się, we wtorek 14 lipca, w rocznicę zdobycia Bastylli przez lud paryski. Madryt był iluminowany i ozdobiony chorągwiami republikańskimi. Rząd udał się do gmachu parlamentu wśród szpalerów wojska i przy odgłosie salw armatnich. W sali obrad zebrało się blisko 400 posłów, w lożach zasiedli dyplomaci z nuncjuszem na czele. Zamora wszedł na trybunę i ogłosił, że pierwszy parlament republiki hiszpańskiej jest otwarty.

O programie rządu mówił Zamora niewiele. Rząd zamierza po uchwaleniu konstytucji ustąpić, więc nie będzie przedstawiał żadnego programu i ogranicza się do zapewnienia, że będzie czuwał nad bezpieczeństwem Kortezów i utrzymaniem powagi państwa.

Po mowie Zamory przerwano posiedzenie. Rząd i posłowie wyszli przed gmach parlamentu, by odebrać defiladę wojskową. Pułki szły wśród rozentuzjazmowanych tłumów, niosąc nowe, republikańskie sztandary. które witano oklaskami. Po defiladzie posiedzenie zostało wznowione i przystąpiono do wybru przewodniczącego. Został nim socjalista, prof. Besteiro. Prof. Besteiro wygłosił krótką mowę, poczem posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenia mają być poświęcone przedewszystkiem sprawdzeniu ważności wyborów. Potem dopiero przystąpią Kortezy do prac nad konstytucją, oraz nad rozwiązaniem wielu innych piętrzących się trudności.

Niełatwo przewidzieć, czy ta czwarta konstytucja hiszpańska (pierwsze obradowały w r. 1855, 1869 i 1873, dobrze się przysłużą Hiszpanji. Pewne obawy nasuwać musi fakt, że członkowie Kortezów są przeważnie ludźmi niedoświadczonymi. Na 470 tylko 30 pracowało już w parlamencie. Jeszcze większą troskę budzi polityczny skład Kortezów. Nie są one wiernem odbiciem Hiszpanji. Gdyby część monarchistów nie usunęła się od wyborów i gdyby nie odbywały się one tuż po wielkim, rewolucyjnym wstrząsie, to lewica nie byłaby tak silna jak teraz. W obecnym stanie rzeczy socjaliści i radykalni mogą przeprowadzić różne szkodliwe „reformy" i zapewne je przeprowadzą.

Bardzo pilną jest sprawa ułożenia stosunku Katolonji do reszty państwa. Płk. Macia chce z niej zrobić niemal odrębne państwo z własnym prezydentem i parlamentem. Węzły łączące Barcelonę z Madrytem, byłyby dość luźne. Oczywiście tak daleko idące plany separatystyczne muszą wywołać sprzeciwy w Madrycie, tembardziej, że na Katalończykach chcą się wzorować inne „narody" hiszpańskie.

Kortezy będą musiały przystąpić także do reform społecznych, by w ten sposób odebrać broń żywiołom skrajnie lewicowym, anarchistycznym i komunistycznym, które nie ustają w swej podziemnej agitacji. Ich dziełem są napady na kościoły i klasztory, które na szczęście w ostatnich tygodniach niemal ustały. Ale niebezpieczeństwo nadal istnieje. Pieniądze płynące z Moskwy robią swoje.

## Bluźniercze poczynania

### PRASY PALESTYNSKO - ŻYDOWSKIEJ.

Prasa żydowska w Palestynie rozpowszechnia obecnie w Palestynie tłomaczony z angielskiego wybór listów, których autorem jakoby miał być Poncjusz Piłat.

Listy te są wysoce bluźniercze, przedstawiają bowiem Jezusa Chrystusa jako pospolitego rewolucjonistę, zwalczającego przez zawiść kapłanów i otaczającego się niewykształconym i nieodpowiedzialnymi zwolennikami, komentarze zaś, jakiemi ze swej strony prasa hebrajska zaopatruje te elekubracje, przewyższają je jeszcze swą bezczelnością.

Dziwnem jest, że państwo chrześcijańskie posiadające mandat nad Palestyną, dotychczas zezwala na podobne ekscesy prasy żydowskiej.

## Z DNIA.

### Deutsche Wirtschaft.

We Francji ukazała się obecnie książka p. de Marco, wysokiego urzędnika Izby rachunkowej, poświęcona kontroli finansowej we Francji której podane są niezmiernie zajmujące dane o stanie finansowym Niemiec.

P. de Marce pisze:

**— Trzeba o tem wiedzieć i trzeba to powtarzać, że kraje, prowincje i gminy Niemiec zadłużyły się w ostatnim niedługim okresie od 1 kwietnia 1928 r. do 31-go grudnia 1930, czyli w ciągu dwu lat i dziesięciu miesięcy, na ogromną sumę 34 miljardów franków (tj. 12 miljardów złotych) oraz, że długi lokalne niemieckie wynoszą obecnie razem 80 miljardów franków (blisko 30 miljardów złotych), gdy francuskie wynoszą 15 miljardów franków. czyli, że obok Francji oszczędnej stoją Niemcy rozrzutne.**

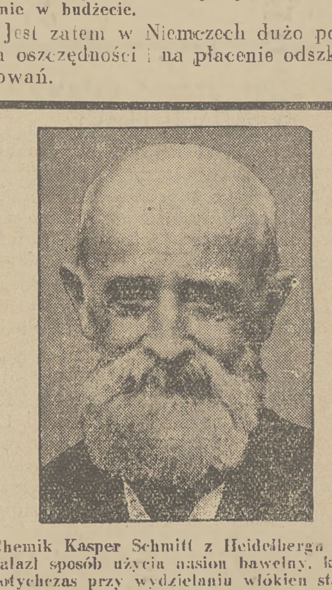
**Ale obok tego trzeba wziąć pod uwagę także budżet ogólny Rzeszy Niemieckiej. Tu stwierdzamy nadmiar wydatków wojskowych, mianowicie na zbrojenia, a pogwałceniem jaskrawem cyfr maksymalnych zbrojeń, nałożonych Niemcom w traktacie Wersalskim. Jest to istotnie coś niezwykłego, że Niemcy t.zw. rozbrojone wydały od r. 1927 na swą armję lądową i policję o 10 miljardów farnków więcej niż Francja t. zw. militarystyczna. Czy raczej nie należałoby mówić odwrotnie o Niemczech militarystycznych a Francji rozbrojonej. Porównanie tych wydatków jest szczególnie zajmujące w przededniu konferencji rozbrojeniowej.**

**Wnioski do jakich doszedł agent odszkodowawczy z planu Dawes'a z r. 1924, p. Parker Gilbert, znajdują potwierdzenie w zbadaniu budżetów i statystyk wszystkich ciał publicznych w Niemczech, oraz w porównaniu ich z francuskiemi. Wynika stąd, że Niemcy mogą. jeśli zechcą, spełniać swe zobowiązania odszkodowawcze z planu Young'a z r. 1929. W rzeczy samej, we wszystkich dziedzinach a szczególnie w gospodarce miejscowej, uprawiają Niemcy wydatki oczywiście nadmierne, gdyż plan Young'a jak już i plan Dawes'a, w takiej mierze zmniejszył ciężar odszkodowań, że w obecnej chwili stanowią one zaledwie 3.30 proc. całości wydatków publicznych niemieckich. Niemcy mogą płacić odszkodowania, bo ciężar ich ogólny wedle planu Young'a, jeśli obliczy się go wedle raty rocznej brutto, którą należy wpisać w budżet Rzeszy, stanowi zaledwie 9 proc. wydatków publicznych niemieckich. Władze publiczne niemieckie, z odrobiną wysiłku w kierunku kontroli, mogą zatem zmniejszyć swe wydatki o sumę procentową znacznie wyższą niż ta, która wynika z odszkodowań. Tak wygląda ów rzekomo straszliwy haracz, na który tak narzeka propaganda niemiecka: 3.30 procent wydatków publicznych.**

**Rzesza Niemiecka mogłaby zatem łatwo uzyskać tą kwotę w drodze oszczędności. Wszakże ustanowiono tam nawet osobnego komisarza oszczędnościowego. Cóż robi ten komisarz, którym jest nie kto inny, jak prezes Izby rachunkowej?**

**Dlaczego ten komisarz oszczędnościowy nie wskazuje możliwych oszczędności. Całość płac urzędników wszelkiego rodzaju w Niemczech wynosi w budżecie 1928-29 niemniej niż 4 miljardy 667 miljonów marek, a renty 2 miljardy 678 miljonów marek, czyli te zaopatrzenia stanowią więcej niż połowę kwoty płac wszystkich pracowników państwowych, co jest oczywiście za dużo. Jeśli porównać wydatki Niemiec i Francji na te same działy budżetowe, stosunek jest jak 17 do 5 w oświacie, 11 w sądownictwie, 12 do 17 w budżecie społecznym, nadto zaś wydają Niemcy około 1 miljarda franków na teatry i koncerty, gdy we Francji mają tu gminy i państwo 300 miljonów dochodu. Niemcy mają 64 miljonów ludności, a Francja w Europie 43 miljony, ale z kolonjami 102 miljony. A Francja wydaje 81 miljardów, Niemcy zaś 135 miljardy franków rocznie w budżecie.**

Jest zatem w Niemczech dużo pola na oszczędności i na płacenie odszkodowań.



**Chemik Kasper Schmitt z Heidelberga wynalazł sposób użycia nasion bawełny. które dotychczas przy wydzielaniu włókien stanowiły uboczny produkt bez wartości, do sporządzania z nich chleba i kakao. Schmitt dowodzi, że nasiona bawełny zawierają więcej jak 50 proc. białka.**

UWAGI.

# Jeszcze jedno.

Zdawałoby się, że o warunkach wynajmu mieszkań w domach królewsko-huckiego Zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych przy ul. Mościckiego w Sosnowcu niewiele się już da powiedzieć. Zarówno w prasie, jak i w organizacjach pracowniczych wysunięto tyle zarzutów, iż przypuszczało się, że temat ten jest wyczerpany. Tymczasem okazało się, że na tem nie koniec.

Wczoraj wszyscy ubiegający się o mieszkania w Sosnowcu otrzymali z Zakładu odpowiedzi na swe podania. W odpowiedziach, przyznających reflektantom mieszkania, Zakład komunikuje, że mieszkania będą do objęcia przypuszczalnie z początkiem sierpnia, a najpóźniej w drugiej połowie tego miesiąca. O bliższych danych, dotyczących zawarcia umowy najmu, wysokości czynszu, kaucji oraz oznaczenia mieszkania, które ma być przydzielone, reflektanci otrzymają zawiadomienia w końcu lipca.

Nie ta jednak część zawiadomienia królewsko-huckiego wywołuje zdumienie i winna wywołać sprzeciw zainteresowanych. Dopiero zakończenie pisma jest zdumiewające, w zakończeniu tem bowiem Zakład zastrzega sobie prawo cofnięcia przydziału, o ile okaże się, że pracodawca reflektanta zalega przez dłuższy czas z zapłatą składek ubezpieczeniowych.

Jest to zastrzeżenie, niezgodne z duchem ustaw ubezpieczeniowych. Przypuśćmy przez chwilę, że zdobycie przydziału mieszkaniowego w domach królewsko-huckich jest udziałem wyjątkowych szczęśliwców i że Zakład, wynajmując mieszkania na słynnych swoich warunkach, robi tem wielką łaskę, to nawet wtedy wydaje się być rzeczą niedopuszczalną, aby Bogu ducha winien pracownik, któremu systematycznie co miesiąc wytrącają z pensji składkę ubezpieczeniową, miał odpowiadać za niewypłacalność, względnie niepunktualność swego pracodawcy w wpłacaniu należności królewsko-huckich. Zakładowi powinnoby to wystarczyć, że pracownik co miesiąc płaci składkę, a co się tyczy wypłacalności pracodawcy, to już jest kwestja między nim a Zakładem i pracownik nie ma i nie może mieć na to żadnego wpływu.

Jak z tego wynika, Zakład królewsko-hucki wychodzi z conajmniej dziwnego założenia, że jeżeli kowal zawini, to trzeba powiesić ślusarza.

Szczęściem w tem nieszczęściu jest to, że inne warunki najmu mieszkań królewsko-huckich są tak ciężkie, iż to jedno więcej zastrzeżenie może już pracowników ani ziębić, ani parzyć, dawno już bowiem większość z nich zrezygnowała z mieszkań królewsko-huckich, bo gdzieindziej można teraz wynająć lokal bez przyjmowania niezwykłych warunków i godzenia się na wglądanie właściciela domu w prywatne sprawy finansowe lokatora.

(Ć.)

## O nowelizację ustawy
### O SĄDACH PRACY.

Wobec tego, że ustawa o sądach pracy wykazuje liczne niedomagania, czynniki zainteresowane zwróciły się do ministerstwa pracy i opieki społecznej z interwencją w sprawie nowelizacji niektórych postanowień tej ustawy, domagając się zarazem powiększenia liczby sądów pracy w powodu znacznego ich przeciążenia.

Sądownictwo pracy w Polsce powołane zostało do życia w początkach 1929 r. przez ustanowienie 12 sądów pracy, poczem w czasie od 15 maja do 15 sierpnia 1929 r. utworzono dalsze 4 sądy pracy. Ogółem mamy obecnie w Polsce 16 sądów pracy. W Warszawie pracuje 6 sędziów pracy, w Białej — 2, w Bielsku — 3, w Chrzanowie — 3, w Częstochowie 2, w Dąbrowie Górn. — 1, w Białymstoku — 2, w Drohobyczu 2, w Krakowie —3, w Lublinie —1, we Lwowie 5, w Łodzi, Radomiu, Sosnowcu i Wilnie po 2 sędziów pracy.

W wymienionych 16 sądach pracy liczba ławników wynosiła 1450.

O przeciążeniu sądów pracy w Polsce świadczy poniższe zestawienie: z r. 1929 pozostało nierozpatrzonych 5.509 spraw cywilnych w r. 1930 otrzymano nowych spraw 33.174, w ciągu 1930 r. sądy pracy rozpatrzyły 31.261 spraw, pozostało na rok 1931 ogółem 4.333 spraw zaległych.

# Jak i kto płaci podatki?
## Rozmowa z sekwestratorem.

Wyrazy, kończące się na „ator" budzą zazwyczaj dreszcz zgrozy. Naprzykład słowa: prokurator i sekwestrator wielu ludziom spać nie dają.

Mieliśmy okazję wdania się w miłą pogawędkę z jednym z sekwestratorów Magistratu sosnowieckiego, których w naszem mieście jest pięciu.

Ludzie ci biegają po mieście, a gdziekolwiek się zjawią, wita ich uśmiech goryczy, albo strach delikwentów. Sa morząd jednak jest dość łagodny w stosunku do podatników, pragnie, aby żyli, jak najdłużej, bo jeżeli pomrą z rozpaczy, to któż będzie płacił podatki? Leżą więc w Magistracie stosy niezałatwionych nakazów płatniczych. Z tych stosów wyjmuje się i usiłuje zrealizować przedewszystkiem, wtedy, gdy wiadomo, że płatnik przy dobrych chęciach może zapłacić.

— Kto płaci podatki najłatwiej?

— Najłatwiej wydostać pieniądze z ul. Modrzejowskiej. Tam mieszkają kupcy. Płacą oni dodatek do świadectw przemysłowych. Dodatek ten wliczany jest w kalkulację towaru. Kupcy wiedzą za co i dlaczego płacą, więc płacą. Niema również kłopotu z właścicielami domów, którzy są przyzwyczajeni do płacenia podatków. Natomiast najgorzej jest ze ściąganiem podatku od lokali. Podatek ten płacą wszyscy mieszkańcy Sosnowca, sumy są stosunkowo drobne, a kłopot ogromny.

— Czy często dochodzi do licytacji?

— Bardzo rzadko. Jeżeli płatnik nie płaci, to dopiero po trzech wezwaniach dochodzi do licytacji, a wystarczy, aby podatnik w ostatniej chwili wyraził chęć zapłacenia podatku, to już mu się meble zwraca.

— Tak, czy owak niezbyt przyjemna jest praca sekwestratora. Zawszeć to lepiej wypłacać innym i widzieć ich miny zadowolone, niż domagać się pieniędzy w imieniu Magistratu od ludzi o minach skwaszonych — zakończył rozmowę z nami jeden z sekwestratorów Magistratu sosnowieckiego i westchnąwszy zginął w tłumie przechodniów, którzy w jego oczach są przedewszystkiem tymi, którzy obowiązani są płacić podatki miejskie.



# KRONIKA ZAGŁĘBIA.

## KALENDARZYK.

**21** Wtorek

Dziś Praksedy P.
Jutro Marji Magd.
Wschód słońca 3 m. 40.
Zachód „ 19 m. 45.

### Kinoteatry w Zagłębiu
wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Wielka gra"

× SREBRNE GODY KAPŁAŃSKIE KS. BISKUPA KUBINY. We wrześniu b.r. ks. biskup Teodor Kubina obchodzi 25-letni jubileusz kapłaństwa. W związku z tem rada przyboczna przy tymczasowym kierowniku zarządu m. Częstochowy powołała do życia komitet z udziałem przedstawicieli władz państwowych samorządowych, wojskowych i wszystwarstw społeczeństwa, w celu godnego uczczenia srebrnych godów kapłańskich zasłużonego pasterza djecezji częstochowskiej.

× NOWE KIEROWNICTWO „PRZEWODNIKA". Jedna z poważniejszych firm handlowych w Sosnowcu „Przewodnik" utraciła niedawno sprężystego i zdolnego kierownika ś. p. Władysława Janickiego. Aby utrzymać polską placówkę handlową, obecnie kierownictwo „Przewodnika" zostało powierzone p. Kazimierzowi Popławskiemu, zajmującemu dotychczas jedno z kierowniczych stanowisk w Zakładach Modrzejowskich. Fachowość, rzutkość i sympatja, jaką się cieszy p. Popławski w szerokich sferach społeczeństwa dają rękojmię, że „Przewodnik" utrzyma w dalszym ciągu drogę rozwoju, czego serdecznie życzymy nowemu jego kierownikowi.

## PROGRAM RADJOWY
### KATOWICE.
WTOREK 21 LIPCA 1931

11.58 Sygnał czasu hejnał z Wieży Marjackiej — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych — 13.10 Komunikat meteorologiczny — 15.10 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. — 15.25 „O żmudnej pracy biljografa" — wygł. dr. K. Tyszkowski — 15.45 „Chwilka lotnicza" — 16.00 Audycja Cioci Heli dla dzieci — 16.15 Koncert z płyt gramofonowych — 16.50 „Wspomnienia lekarza króla Sobieskiego" — wygł. M. Smolarski — 17.10 Koncert z płyt gramofonowych — 17.35 „Istota piorunów, ich kaprysy i skutki" — inż. Kacprowski — 18.00 Koncert popularny — 19.00 Codzienny odcinek powieściowy — 19.15 Rozmaitości — 19.30 „100-lecie Legji Cudzoziemskiej" — wygł. kpt. R. Sumowski — 19.55 Komunikat meteorologiczny — 20.15 Koncert z Doliny Szwajcarskiej w Warszawie — 22.00 Dr. Stef. Esmanowski wygł. feljeton: „Pochwała Bałtyku" — 22.00 Komunikat meteorologiczny — 22.30 Muzyka lekka i taneczna.

× BRAK ZNACZKÓW POCZTOWYCH W NIWCE. Mieszkańcy Niwki skarżą nam się, że w miejscowości tej od dłuższego czasu daje się odczuwać dotkliwy brak znaczków pocztowych. Chcąc wysłać list, trzeba chodzić po znaczek do Mysłowic lub do Sosnowca. A przecież w Niwce znajdują się sklepy tytoniowe, które obowiązane są posiadać również i znaczki pocztowe. Mówią, że po długich staraniach można kupić w Niwce 25 groszowy znaczek, ale po zapłaceniu zań 30 gr. Skargą mieszkańców Niwki zainteresują się prawdopodobnie odpowiednie czynniki.

× KOMUNIKACJA TARNOWSKIE GÓRY — BĘDZIN. Od dwóch tygodni na przestrzeni Tarnowskie Góry — Będzin zaprowadzono stałą komunikację autobusową dwa razy dziennie, przyczem autobus kursujący przez Wojkowice i Szarlej.

## TRIDUUM
### NA JASNEJ GÓRZE.

W dniach 14, 15 i 16 sierpnia obchodzone będzie na Jasnej Górze uroczyste triduum z racji 1500-letniego jubileuszu ogłoszenia dogmatu Boskiego Macierzyństwa N. Marji P. na soborze Efeskim. Uroczystość rozpocznie się wspaniałą procesją ze świecami na wałach klasztoru dnia 14 sierpnia, przypominająca uroczystości efeskie, kiedy to ludność odprowadziła ojców soboru z gorejącemi pochodniami do domu. Kazanie wygłosi ks. biskup Kubina. Dnia 15 sierpnia uroczystą sumę na wałach celebruje ks. biskup Kubina, kazanie wygłosi ks. biskup Okoniewski, wieczorem zaś wyjdzie z bazyliki jasnogórskiej procesja z N. Sakramentem na wały przez szczyt, gdzie rozpocznie się całonocna adoracja Najśw. Sakramentu. Kazanie wygłosi podczas adoracji ks. biskup Tymieniecki.

× REKOLEKCJE NA JASNEJ GÓRZE DLA KAPŁANÓW. Dnia 21 b.m. rozpoczynają się serje rekolekcyj na Jasnej Górze dla ks. ks. wikarjuszów, 28 bm.— dla ks. ks. proboszczów, oraz 4 sierpnia dla ks. profesorów zakładów teologicznych. Wszystkie te rekolekcje rozpoczynają się w dniach wyżej oznaczonych o godz. 9 i pół rano.

× PASZPORTY ULGOWE. Ze względu na konieczność ograniczenia wyjazdów zagranicę za paszportami ulgowemi, jak również przeciwdziałania przedostawaniu się zagranicę za paszportami ulgowemi pod pretekstem udziału w zbiorowych wycieczkach, osób, których stan materjalny pozwala na uiszczenie normalnych opłat paszportowych, Ministerstwo skarbu komunikuje, że na przyszłość paszporty ulgowe dla zbiorowych wycieczek nie będą przyznawane. Towarzystwa i stowarzyszenia, zajmujące się organizowaniem wycieczek zagranicznych, winny zatem, w kalkulacji kosztów uczestnictwa w wycieczce, uwzględnić również koszt paszportów normalnych.

× KOMPETENCJE INSPEKTORÓW PRACY. Ogłoszone zostało orzeczenie Sądu Najwyższego, rozstrzygające w sensie negatywnym dla inspektorów pracy specjalne zagadnienie, czy nakazy inspektorów pracy mogą obejmować kwestje wynagrodzeń robotników. Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że inspektorzy pracy nie są uprawnieni do uregulowania wysokości płac robotniczych, których nie normują jednocześnie i rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o umowie o pracę, pozostawiając ją do dobrowolnej ugody stron. Nie można też w drodze nakazu ingerować przez inspektorów pracy w sprawie terminu wypłaty. W tym wypadku roszczenia muszą być prowadzone na drodze sądowej i mają charakter roszczeń cywilnych.

× CZELADŹ — SIEMIANOWICE. W czasie ostatniej bytności w Warszawie w ub. tygodniu starosta będziński Bozowomawiał także plan budowy drogi bitej Czeladź — Siemianowice, która dotychczasową komunikację skróciłaby w przybliżeniu o 2 kilometry.

× NARESZCIE. Z rzeźni miejskiej w Sosnowcu prowadzi rów, którym płyną wszystkie nieczystości. Rów ten jest otwarty. Okoliczni mieszkańcy na Dębowej Górze oddawna się skarżyli na niemożliwą do zniesienia woń i powstające stąd choroby, między innemi, grasował tam tyfus. Utrzymanie się dotychczas odkrytego rowu było tem dziwniejsze, że zaledwie o metr od niego jest zakryty kanał miejski, do którego można wprowadzić nieczystości z rzeźni. Obecnie nareszcie Magistrat przystępuje do zniesienia rowu, a nieczystości zajdą się w kanalizacji.

## JAN KIEPURA
### BAWIŁ W SOSNOWCU.

W ub. niedzielę przybył z Wiednia i zatrzymał się w przejeździe do Krynicy u pp. Szafrugów Jan Kiepura z bratem Władysławem.

Wczoraj Jan Kiepura wyjechał swojem autem do Olkusza i Ojcowa, skąd przez Kraków udaje się na 3-tygodniowy pobyt w Krynicy.

Z Krynicy udaje się do Paryża, gdzie został zaangażowany do nowego filmu dźwiękowego.

## Brak kredytów
### NA KONTRAKTY NAUCZYCIELSKIE.

Krakowskie kuratorjum szkolne, któremu podlega i okręg Zagłębia Dąbr. wydało następujące ogłoszenie: Wszystkie etaty nauczycielskie w szkolnictwie powszechnem, przyznane na rok 1931-32 są już stale lub tymczasowo obsadzone. Zajęcia kontraktowe wyznaczają inspektorowie szkolni lub Rady szkolne powiatowe, o ile otrzymają na to zezwolenie na podstawie kredytu, który na ten cel nie jest jeszcze przyznany.

Wobec powyższego Kuratorjum nie przyjmuje obecnie podań kandydatów i kandydatek o posady nauczycielskie w szkolnictwie powszechnem, a wszelka interwencja w tej sprawie w biurach Kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego tak u naczelnika wydziału jak wizytatorów oraz referentów, jest bezcelową i bezskuteczną.

× **CENA WÓDKI.** Minister skarbu wydał rozporządzenie o ustaleniu ceny sprzedażnej wódki czystej monopolowej o mocy 35 proc. Detaliczną cenę sprzedażną czystej wódki ustalono: wódka zwykła 1 litr — 4 zł. 50 gr., wódka zwykła 0,5 litra — 2 zł. 50 gr., wódka zwykła 0,25 litra — 1 zł. 30 gr. i wódka zwykła 0,1 litra — 0.55 złotego.

× **POŻAR W PSARACH.** W ub. sobotę popołudniu wybuchł pożar w domu mieszkalnym braci Piotra i Zygmunta Szymonków we wsi Psary, gminy Łagisza. Wskutek pożaru spłonął dach kryty słomą oraz częściowo zniszczone zostały drewniane ściany domu. Straty wynoszą 350 zł. Ogień powstał wskutek wadliwej budowy komina.

× **POMYSŁOWY OSZUST.** Mieszkankę Sosnowca Martę Kampę (Dziewicza 9), spotkała w ub. sobotę niezbyt przyjemna przygoda. Przechodząc torem kolejowym między ulicami Prez. Mościckiego i Kołłątaja ze swą koleżanką Zofją Kular, została zaczepiona przez nieznanego osobnika, który zwrócił jej uwagę, że po torach nie wolno chodzić, a następnie zagroził jej, że odprowadzi ją do komisarjatu. Kampę, sądząc, że zatrzymana została przez dozorcę kolejowego zwróciła się do niego z prośbą, aby nie odprowadzał jej do komisarjatu, przyczem tłumaczyła się, że szła do sklepu, na dowód czego pokazała nieznajomemu banknot 20-złotowy, przeznaczony na zakupy. Zobaczywszy pieniądze w ręce kobiety, nieznajomy zabrał je, a następnie wraz z obiema koleżankami poszedł dalej. Gdy wszyscy troje znaleźli się u zbiegu ulic Sobieskiego i Piłsudskiego nieznajomy kazał się zatrzymać kobietom, sam zaś wszedł do bramy jednego z domów rzekomo na chwilę. Po dłuższem oczekiwaniu, kobiety nie doczekawszy się na pomysłowego oszusta, udały się do komisarjatu, gdzie zawiadomiły policję o swej przygodzie.

× **TRZY DZIEWOJE W SZOPIE.** Patrol policyjny przechodząc w nocy obok posesji nr. 2 przy ul. Wiejskiej, usłyszał głośną rozmowę, prowadzoną przez kilka kobiet. Po dokładnem obejrzeniu posesji znaleziono w szopie trzy dziewoje, które oświadczyły, że dostały się tam przez płot, aby przenocować pod dachem. Bezdomne kobiety, któremi okazały się trzy dwudziestoletnie dziewoje bez stałego miejsca zamieszkania: Irena Lempertówna, Juljanna Szczęsna i Stanisława Włodarczyk przeprowadzono do Wydziału śledczego, gdzie spędziły resztę nocy.

× **ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA.** Policja śledcza aresztowała onegdaj poszukiwanego oddawna zawodowego złodzieja Stanisława Łukasika, bez stałego miejsca zamieszkania. Przy aresztowanym złodzieju znaleziono latarkę oraz duży wyostrzony nóż. Łukasik, spostrzeżony na ulicy przez jednego z wywiadowców i wezwany do zatrzymania się usiłował zbiec, a schwytany wkrótce nie pozwolił się rozbroić. Pomimo oporu opryszka obezwładniono i osadzono w areszcie.

## Wielka rozprawa
### O NADUŻYCIACH W AGENCJI CELNEJ.

Dnia 22 t.j. we środę na wokandzie Sądu okręgowego w Sosnowcu znajdzie się sensacyjna sprawa o nadużyciach w sosnowieckiej ajencji celnej, które sięgają do 47 tysięcy złotych.

Na ławie oskarżonych prócz b. kierownika ajencji 56-letniego Teofila Walewskiego (Sosnowiec, Królewska 2), zasiada również jego wspólnicy b. magazynier 28-letni i Jan Kwiatkowski. Ząbkowice, Kościelna 1) i jego pomocnik 28-letni Tadeusz Knapik (Sosnowiec, Mila 2).

Walewski przebywa w więzieniu w Sosnowcu, Knapik i Kwiatkowski odpowiadają z wolności.

# Kwiatek do kożucha.
## Kosztowny budynek sejmikowy.

Przy rogu ulic Sienkiewicza i Kasprowicza w Zawierciu stanął już okazały, wielki budynek nowy na pomieszczenia biur starostwa i wydziału powiatowego. Styl fabryczno-koszarowy, moderne, ale de gustibus non est... delectandum.

Budynek według kosztorysu ma kosztować 450.000 zł. Do tego 10 proc. za dogląd, razem okrągło pół miljona. Czy po wykonaniu suma ta nie okaże się zamałą, narazie jeszcze niewiadomo.

Starostwo i Sejmik potrzebowały własnego budynku. Niepodobna płacić olbrzymich cen za wynajęcie w cudzym domu. Ale jak się ta rzecz kalkuluje w nowym budynku?

Przypuśćmy z dużem prawdopodobieństwem, iż w dotychczasowym, wynajętym domu wynosił 12.000 zł. Roczne raty na spłatę i oprocentowanie pożyczki, zaciągniętej na budowę, licząc bardzo, bardzo skromnie 10 proc., wyniosą od pół miljona złotych 50.000 złotych. Zatem komorne w nowym gmachu wynosić będzie conajmniej 4-rokrotnie więcej, aniżeli dotychczas, licząc bardzo ostrożnie.

W czasie przymusowych oszczędności, w powiecie, który ma zbyt mało dróg, bo na nie nie starczyło pieniędzy, chociaż właśnie na drogi zaciągano pożyczki, buduje się okazały gmach; a na zapłacenie rat pożyczki i procentów z zamierającego życia gospodarczego wyciąga się tysiące.

Może to dla powagi urzędu gmach wzniesiono? Ależ chłop, uginający się pod ciężarem podatków, dużo więcej okazywałby szacunku dla mądrej, przezornej, roztropnej gospodarki, która zapewniłaby mu dogodną komunikację z miastami i ułatwiła zbyt produktów rolnych oraz sprowadzanie nawozów sztucznych i t. p.

Nie dość jednak tego! W nowym budynku, zaprojektowanym na wyrost, nie według starego przysłowia: „według stawu grobla", przeznaczono kilka pokoi na... klub czy resursę urzędniczą!!! W pokojach tych posadzki kosztowne, bufet, pewnie i inne urządzenia nie będą tandetne. Jest już upatrzona kierowniczka czy gospodyni klubu z pensją i mieszkaniem w tymże gmachu. Tylko urządzać bale i bankiety!

Zdumienie ogarnia, gdy się o tem słyszy. I to też w imię oszczędności? Wtedy gdy urzędnikowi obniża się pensje dla ratowania równowagi budżetu państwa, temuż urzędnikowi buduje się kluby i resursy! Po co? Aby resztki mizernej pensji miał gdzie strwonić? Czy ten urzędnik po powrocie z luksusowego klubu do biednego, lichego mieszkania nie zrozumie całej lekkomyślności gospodarki sejmikowej? Obszerny, rzęsiście oświetlony, bogaty klub jest poprostu bolesnem naigrywaniem się nad biedną dolą urzędniczą.

Z lekkiem, bardzo lekkiem sercem panowie członkowie Sejmiku powiatowego uchwalają budowę kosztownego budynku. Ale już po wsiach rozchodzą się głosy rozwagi i uwagi, że na budowę studzień i dróg pieniędzy niema. W powiecie naszym pożary zbierają straszne żniwo, w niejednym wypadku właśnie wskutek oszczędności na budowę studzien.

Mieszkańcy wsi zapytają swych wybrańców do Sejmiku powiatowego, jak to oni gospodarzyli? Czas obrachunku nadejdzie! Nie będzie można tłomaczyć się, że się nie rozumiało, co się uchwala, bo jakeś nierozumny, to nie ciśnij się do Sejmiku.

Trudno zaiste zrozumieć, dlaczego władze nadzorcze nie zwrócą swej uwagi na radosną twórczość Sejmiku. Wszak gmach w Zawierciu (500.000 zł.), szpital w Myszkowie (700.000 zł.) i szkoła w Żarkach (100.000 zł.) Co już dużo ponad miljon!

# Gen. Stan. Bułak-Bałachowicz
## na obchodzie grunwaldzkim w Zawierciu.

Z inicjatywy Związku b. ochotników armji polskiej urządzony został w sobotę i niedzielę obchód zwycięstwa nad Niemcami pod Grunwaldem, celem przeciwstawienia się antypolskim manifestacjom, urządzanym ostatnio zbyt często w Niemczech.

Obchód zaszczycił swą obecnością gen. Stanisław Bułak-Bałachowicz, prezes zarządu gł. Związku b. ochotników W. P. i b. dowódca armji sprzymierzonej z Polską. Około godz. 6 popołudniu w sobotę 18 b. m. przed dworcem kolejowym zebrały się liczne tłumy mieszkańców oraz oddziały b. ochotników i rezerwistów ze sztandarem. Wychodzącego w towarzystwie swego adjutanta p. generała powitano okrzykami. Przyjąwszy raport, przy dźwiękach orkiestry p. generał przeszedł przed frontem byłych wojskowych, witany gorąco.

Wieczorem w wypełnionym po brzegi Domu ludowym p. generał wygłosił odczyt „Wojna będzie, czy nie będzie". Groźny według legendarnych poprostu opowiadań dowódca partyzantów okazał się nadzwyczaj miłym mówcą, w którym niema nic z mściciela lub tyrana. Przeciwnie, pogodne, miejscami jowialne opowiadania p. generała zrobiły na słuchaczach najmilsze wrażenie. P. generał nie straszył nikogo wojną, przedstawiał ją jako zgoła niegroźną dla narodu należycie przygotowanego i ożywionego głęboką wiarą i miłością ojczyzny. Wspominając o swych czynach wojennych, p. generał wyjaśnił, iż do bolszewików stosował jedynie te metody walki, jakie oni stosowali wobec Polaków i za to był przez nich znienawidzony, wreszcie wyznaczyli na jego głowę olbrzymią sumę.

Odczyt wywarł miłe wrażenie, zwłaszcza zaś sam prelegent o obliczu otwartem i raczej łagodnem. To też spotkała go burza oklasków.

Następnego dnia, to jest w niedzielę b. ochotnicy, rezerwiści i przedstawiciele innych związków byli na nabożeństwie w kościele parafjalnym. W stallach zasiadł p. generał ze swym adjutantem. Po nabożeństwie wobec licznych tłumów p. generał złożył wieniec na płycie Nieznanego Żołnierza, i wygłosił głębokie patrjotyczne przemówienie, w którem zwrócił uwagę, iż Niemcy nierozważnie czynią, prowokując Polskę, gdyż mogą sprowadzić na siebie drugi Grunwald.

Następnie na boisku T. A. Z. odbyła się dekoracja „Krzyżem waleczności" i defilada. Popołudniu podejmowano p. generała obiadem w „Savoyu". W miłym serdecznym nastroju wzniesiono szereg toastów na cześć generała. Silne wrażenie wywarło przemówienie kozaka kubańskiego Saszki, który przypomniał swemu „batce atamanowi" walki krwawe w Rosji. Przemówienie to, jakby powiew z szerokich wolnych ongiś stepów, wstrząsnęło do głębi obecnych. P. generał w prostych serdecznych słowach, przepojonych głęboką pewnością, że duch rycerski nie zaginie w Polsce, dziękował za zgotowane mu przyjęcie.

Wieczorem około godz. 10 żegnany serdecznie p. generał opuścił Zawiercie, pozostawiając po sobie najmilsze, niezatarte wspomnienie.

# ZE SPORTU.
## Przed biegiem kolarskim
### „KURJERA ZACHODNIEGO".

Jak już donosiliśmy, w bieżącym roku po raz drugi odbędzie wyścig kolarski o przechodni szczerosrebrny puhar „Kurjera Zachodniego". Wyścig ten odbędzie się nieodwołalnie w nadchodzącą niedzielę, dnia 26 bm. na przestrzeni 100 klm, na trasie podanej przez nas w czwartkowym numerze K. Z.

Prócz puharu zwycięzców biegu czeka szereg ładnych nagród, ofiarowanych przez miejscowe firmy. Start lotny o godzinie 1 w południe z przed Redakcji „Kurjera Zachodniego (Piłsudskiego 4), faktyczny z przed cukierni „Warszawskiej".

Do biegu mogą stawać jedynie zawodnicy, posiadający licencje Z. P. T. K. na 1931 r. Organizacją zawodów zajmuje się sosnowieckie Tow. cyklistów.

Udział w biegu, poza kolarzami miejscowemi wezmą kolarze z klubów większych miast Polski.

Zapisy zawodników do biegu przyjmuje Sosnowieckie Tow. cyklistów (Robotnicza 1) w godzinach wieczorowych. Lista zgłoszeń zamknięta zostanie dn. 24 b.m.

### O MISTRZOSTWO POLSKI.

W ub. niedzielę odbyły się trzy spotkania ligowe, przyczem **Warszawianka** rozpoczęła spotkaniem z **Lechją** drugą rundę. Lwowianie na własnem boisku pokonali Warszawiankę w stosunku **4:0** (2:0) rewanżując się za porażkę poniesioną w Warszawie w stosunku 5:0.

Również we Lwowie odbyło się spotkanie **Pogoń — Garbarnia.** Zwycięstwo w stosunku **1:0** (1:0), odniosła Pogoń, zdobywając dzięki temu tytuł wiosennego mistrza Lgi.

Trzecie spotkanie **Legja — Czarni** odbył się w Warszawie. Z trudem wywalczono zwycięstwo w stosunku **2:1** (1:0) odniosła Legja.

**UNJA — C.K.S. 1:2** (0:1). Przy 3 tys. widzów zawody te o mistrz. kl. A rozegrano na boisku w Czeladzi. Gra sama b. ostra, niemniej zajmująca, dostarczyła wiele emocji podnieconym do niebywałych granic zwolennikom drużyn. W drugiej połowie, a zwłaszcza pod koniec miejscowi opanowali znacznie grę, stwarzając wiele b. groźnych sytuacji. Drużyny wyrównane. Dla C. K. S. bramki zdobyli Herhold i Dyrda, dla Unji Cichoń z karnego. Sędzia p. Gaszyna z Krakowa. Obydwie drużyny, mając równą ilość punktów pretendują do mistrzostwa.

**BRYNICA — MAKABBI 3:2.** Gra równorzędna, a chwilami zmienna przewaga. Makabi lepsza obecnie w formie. Sędzia p. Okularczyk — dobry.

**RUCH — ŚWIT 4:2.** Zasłużone zwycięstwo kolejarzy; zawody o mistrzostwo kl. A.

**HAKOACH — SARMACJA 1:0.** Kandydat do spadku do klasy B, Sarmacja została pokonana przez klub żydowski w stosunku 1:0. Na 25 minuty przed końcem gry, zawody zostały przerwane z winy Sarmacji.

## Odpowiedzi Redakcji.

**P. St. Szk. w Czeladzi:** Komasacje w pow. Olkuskim przeprowadza powiat. urząd ziemski w Olkuszu (ul. Augustjańska 496). Geometrzy wyznaczeni są przez okr. urząd ziemski z Kielc. Jest ich około 10 zamieszkałych w poszczególnych wioskach. Należność za komasacje ściągana jest od mieszkańców danej wsi w dwa lata, względnie później. Przy regulacji są ulgi, a nawet darowania.

## POKWITOWANIE OFIAR
### złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

„Dla uczczenia pamięci ś.p. Stanisława Lubicz - Czaplickiego, w 12 rocznicę jego męczeńskiej śmierci, składają na głodne dzieci do dyspozycji księdza Raczyńskiego zł. 10 (dziesięć) Rodzice

## Kombinatorzy z Będzina
### W BANKU SPÓŁDZIELCZO - HANDLOWYM.

Przed paru dniami władze w Mysłowicach wykryły nadużycia w Banku spółdzielczo - handlowym, założonym przez kilku kombinatorów z Zagłębia. Głównym macherem był niejaki Neufeld z Będzina, który został przyaresztowany. Równocześnie opieczętowano lokal i książki Banku. Kilku oszustów uciekło.

Bank spółdzielczo - handlowy w Mysłowicach załatwiał wszelkie interesa handlowe poważnych firm z Poznania. Warszawy i całego terenu b. Kongresówki oraz Krakowa, Lwowa i innych miast Małopolski.

Kupcy ze wspomnianych miejscowości przysyłali dla swych klijentów na Śląsku wszelkie zamówione towary za jego pośrednictwem. Bank ten, otrzymawszy frachty, zawiadamiał o tem kupca i inkasował od niego pieniądze za towar, po zainkasowaniu towar wydawał, a pieniądze miał odesłać do firmy, która przysłała towar. Za manipulacje te Bank pobierał oczywiście odpowiednie wynagrodzenie zgóry ustalone. Okazało się tymczasem, że w bardzo wielu wypadkach pieniądze, zainkasowane od miejscowych kupców, nie były oddane klijentowi. Towar przysłany sprzedawano wielokroć na własną rękę za bezcen. W ten sposób setki firm poważnych kupców z całej Polski zostało poszkodowanych na sumy idące w miljony.

Nowa afera bankowa rzuca charakterystyczne wielce światło na stosunki istniejące wśród małych banków i banczków, zakładanych przez podejrzanych kombinatorów.

## Kronika Zawiercia.

× KURS RATOWNICTWA PRZECIWGAZOWEGO P. C. K. Zorganizowany przez tutejszy oddział Polskiego Czerwonego Krzyża kurs ratownictwa przeciwgazowego zgromadził około 70 słuchaczy i słuchaczek. W dniu 3 bm. nastąpiło zamknięcie kursu. Egzamin trwał dwa dni przy udziale pp. prelegentów, członków zarządu P. C. K. i p. wicestarosty Langerta. Do egzaminu kilkanaście osób jednak nie przystąpiło w przesadnej a nieuzasadnionej obawie, iż egzamin będzie zbyt trudny. Świadectwo otrzymało 42 osoby. Kierownikiem kursu był p. E. Wochtman, zaś prelegentami pp. dr. Ostern, dr. Gajdziński, Sitek, inż. Dutka prof. Moroz. Zarząd P.C.K. składa za naszem pośrednictwem gorące podziękowanie panom prelegentom za ich bezinteresowną i pełną poświęcenia pracę. Jesienią rb. prowadzone będą nadal ćwiczenia praktyczne, kursiści zaś podzieleni zostaną na drużyny ratownicze.

× Z TOW. RZEMIEŚLNICZEGO. W niedzielę 19 bm. tutejsze Tow. rzemieślnicze gościło u siebie posła Fr. Górczaka z Poznania. Na zebraniu zarządu Tow. rzemieślniczego i przedstawicieli cechów miejscowych p. poseł Górczak w dłuższem przemówienu przedstawił sprawy rzemiosła i drobnego przemysłu. Mówca podkreślił, iż rządy dotychczasowe pamiętały o rzemiośle przy nakładaniu podatków. Zwłaszcza podatki stały się uciążliwe po 1926 roku. Natomiast najwięcej upośledzone pod względem opieki państwowej jest rzemiosło. O kredyty bardzo trudno, czego dowodem, iż z przyznanych przed 4 laty kredytów 25 miljonów zł., rzemiosło otrzymało zaledwie 13 miljonów. Przy ostatnim podziale rzemiosło otrzymało zaledwie 800.000 zł. kredytów, co wynosi zaledwie 2 i pół zł. na warsztat. Poseł Górczak, narodowiec, twierdził, iż rzemiosło powinno interesować się nietylko jego wywodami, ale żądać również od posłów z BB., udających przedstawicieli rzemiosła, aby i oni przychodzili na zebrania rzemieślników i powiedzieli, co zrobili. Pewnie nie przyjdą, bo czem się pochwalą? Rozbijactwem?

× SAMOBÓJSTWO ALKOHOLIKA. Wczoraj nad ranem we wsi Wysoka popełnił samobójstwo Ryszard Szkliniarz, który powiesił się na pasku od spodni, umocowanym u powały. Powodem samobójstwa byo prawdopodobnie zniechęcenie do życia. Denat już od pewnego czasu nadużywał alkoholu, w którym chciał utopić pustkę życiową. Również przed samobójstwem unił sie.

# TRUP NA WESELU
## Tragiczny epilog krwawej awantury.

W ub. sobotę w jednym z domów na Niemcach koło Kazimierza odbywał się wesele, z racji ślubu, zawartego w tym dniu przez Karola Ormia nna z jedną z nadobnych mieszkanek Niemiec.

Zabawa przy zastawionych stołach i muzyce przeciągnęła się do późnej nocy. Być może, że trwałoby i przez całą niedzielę, gdyby nie zakłócili jej nieproszeni goście.

Mianowicie około godz. 4 m. 30 rano do mieszkania przyszło kilku osobników, którzy, mimo, że nieproszeni, chcieli wziąć udział w zabawie.

Na tem tle wywiązała się między weselnikami a intruzami awantura, a następnie bójka. Początkowo gorąca awantura miała miejsce w mieszkaniu, później zaś przeniosła się na ulicę.

Podczas bójki kilku osobników z obu stron zostało dotkliwie pobitych. Między innemi pewnych obrażeń doznał niejaki Jan Zapora z Niemiec, który brał udział w ogólnej bijatyce wraz ze swym bratem Stanisławem, zamieszkałym w tym samym domu, gdzie odbywała się zabawa weselna. Widząc pokrwawionego brata Stanisław aZpora pobiegł do mieszkania, skąd wkrótce przybył na miejsce bójki uzbrojony w siekierę, którą zadał dwa ciosy w głowę 20-letniemu Tadeuszomi Herjanowi, pomocnikowi kowalskiemu, zamieszkałemu na kolonji Niemice. Pod uderzeniami siekiery Herjan padł trupem na miejscu.

W krótkim czasie na miejsce zbrodni przybyła policja i aresztowała zabjcę.

Zwłoki zamordowanego zabezpieczono na miejscu, a po dokonaniu sekcji, oddano je wczoraj rodzinie.



Lotnicy węgierscy Aleksander Magyar i Ge org Enders po wylądowaniu w Budapeszcie po locie przez ocean, który odbyliw 13 godzinach i 50 minutach.

# ŻYCIE GOSPODARCZE.
## Obroty handlowe polsko - francuskie.

Według statystyki francuskiej import z Polski do Francji w okresie od stycznia do kwietnia włącznie, wy nosił — 165.189 tys. fr. (w tym samym okresie 1930 r. — 103.536 tys. fr.), a eksport z Francji do Polski — 114.861 tys. fr. (w tym samym okresie 1930 r. — 102.412 tys. fr.). Jak wynika z powyższych danych handel nasz z Francją zaczyna się kształtować pomyślnie dla Polski, dla której saldo aktywne wynosiło według tejże statystyki — 51.328 tys. fr., podczas gdy w zeszłym roku w tym samym okresie wynosiło 1.123 tys. fr., a w r. 1929 saldo to było pasywne dla Polski i wyrażało się sumą — 87.989 tys. fr.

Według statystyki polskiej przywóz z Francji w ciągu pierwszych 4 miesięcy wynosił 58.980 tys. zł. (w tym samym okresie 1930 r. 48.745 tys. zł.), a wywóz 57.017 tys. zł. (w tym samym okresie 1930 r. — 21.838 tys. zł.). Saldo w obrotach z Francją jest dla Polski pasywne i wyrażało się w okresie styczeń - kwiecień 1931 r. sumą 1.963 tys. zł., podczas gdy w tym samym okresie r.ub. wynosiło 26.887 tys. zł. Należy zaznaczyć, że obroty handlowe z Francją w kwietniu br. dały saldo miesięczne aktywne dla Polski poraz pierwszy w tym roku.

## Kronika gospodarcza.

**MINISTERSTWO SKARBU** okólnikiem z dnia 19 czerwca rb. L.D.VII. 755-2-31 cofnęło zakaz uiszczania za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędności wpłat z tytułu podatku przemysłowego od obrotu w tych urzędach pocztowych i oddziałach P. K. O., które znajdują się w siedzibach kas skarbowych. W sprawie tej ministerstwo skarbu odniosło się od ministerstwa poczt i telegrafów o wydanie stosownych zarządzeń właściwym urzędom pocztowym.

**HANDEL POLSKO - WĘGIERSKI.** Przywóz z Węgier do Polski w I kwart. 1931 r. wynosił 3.061 tys. zł. (w I kwart. 1930 — 6.067 tys. zł.), a wywóz 6.939 tys. zł. ( w r. 1930 — 9.006 tys. zł.) Saldo aktywne dla Polski w obrotach handlowych polsko-węgierskich w I kwart. 1931 r. wynosi — 3.868 tys. zł., a w r. 1930 — 2.939 tys. Poniżej podajemy cyfry eksportu główniejszych artykułów polskich do Węgier w I kw. 1931 r. w tys. zł.: Produkty spożywcze 107, zwierzęce 282, materjały i wyroby drzewne 1.052, rośliny i ich części 605, materjały budowl. i wyroby cermiczne 10, paliwa, asfalt, ropa i pochodne 2.337. gumelastyka 5. materjały i przetwory chem. nieorg. 153, organ. 47, farby barwniki i lakiery O, metale i wyroby z metali 362, maszyny i aparaty 23, przyrządy i materjały elektrot. 12, instrumenty muzyczne 3, papier i wyroby z papieru 54, książki, pisma i obrazy 9, materjały i wyroby włóknistw 1.785, odzież i konfekcja 92, obrazy 9, materjały i wyroby włóknistw 1.785, odzież i konfekcia 92.

**PROPAGANDA SPOŻYCIA SERÓW POLSKICH.** W skład organizowanej z okazji tegorocznej kampanji Targów Wschodnich ogólnopolskiej grupy mleczarskiej wejść mają wszystkie krajowe spółdzielcze i prywatne wytwórnie serów, z których poważna liczba zgłosiła już definitywnie swój udział Serowarstwo polskie korzysta z tej sposobności, aby po raz pierwszy wystąpić z reprezentatywną propagandą spożycia swych wyrobów. Okazy tej gałęzi przetwórstwa rolnego, zgrupowane będą w trzech odrębnych działach regjonalnych, obejmujących wyroby pochodzenia małopolskiego, północno - wschodniego (z Wileńszczyzny) i poznańsko - pomorskiego. Każdy z nich będzie reprezentował specjalne typy produktów serowskich o swoistych właściwościach, zaletach i smakach.

## Z giełdy warszawskiej.
### CEDUŁA GIEŁDY Z DNIA 20.7.

AKCJE: Bank Polski 120.00.

5 proc. Poż. Konwer. zł. 45.00, 4 proc. Poż. Inwest. zł. 84.50, 4 i pół Ziem. Kredyt. zł. 50.00 — 50.25.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 9.06. Nowy Jork 8.925, Londyn 43.30, Paryż 35.06, Wiedeń 125.48, Praga 26.45, Włochy 46.70, Szwajcarja 173.70, Holandja 359.85, Bukareszt 5.30. Dol. War. nr. obr. 9.05 i jedna czwarta.

# Kronika Olkuska.
## Wyścigi kolarskie.

W ub. niedzielę odbyły się w Olkuszu wyścigi kolarskie o mistrzostwo miasta Olkusza, zorganizowane przez Tow. „Sokól". Do zawodów zgłosiło się 23 zawodników, do startu jednak stanęło tylko 13. Małą liczbę zawodników do startu należy przypisać nieodpowiednim warunkom atmosferycznym, t.j. padającemu bez przerwy deszczowi i oślizgłej nadzwyczaj drodze, zaraz na pierwszym kilometrze wskutek upadku wycofało się 3 zawodników. Z pozostałych 10, 2 uległo takiemu samemu wypadkowi w powrotnej drodze, przyczem dotkliwie potłukł się p. Fikiel z Wolbromia. Pomimo tak niesprzyjających warunków, dzielni kolarze 36-kilometrową trasę Olkusz — Pieskowa Skała — Olkusz, przebyli z bardzo dobrym wynikiem, a mianowicie: p. Trzankowski z klubu C. K. S. w Czeladzi w czasie 1 godz. 17 m. 10 sek.; p. Bek z klubu „03" z Katowic 1.19.16; p. Prohaska z klubu „Sarmata" Wolbrom 1.21.34; p. Migas z klubu „Unja" Sosnowiec 1.22.33; p. Nabokoff „Sarmata" Wolbrom 1.23.13.

Przemówienie o znaczeniu sportu wygłosił do zawodników w sali „Sokoła" naczelnik gniazda p. St. Chodorowski, poczem wręczono zwycięzcom żetony, t.j. dwa złote dwum pierwszym, dwa srebrne następnym i bronzowy ostatniemu.

Zawodami kolarskiemi zainteresował się osobiście znany w Polsce i zagranicą sportowiec p. St. Szwarcsztein, właściciel papierni „Klucze", który sędziował i oddał auto do dyspozycji komitetowi urządzającemu wyścigi.

× Z WALNEGO ZEBRANIA Z. Z. P. P. i H. W lokalu P. K. Ch. w Olkuszu odbyło się walne zebranie zaw. Związku prac. ubezp. społ. odczytane zostały sprawozdania zarządu, kasowe i komisji rewizyjnej. Do zarządu wybrano pp. Starzyńskiego, Jendreasa, Pilińskiego, Barankiewicza, Cieszkowskiego, Baranika i Toporka, wszystkich z K. Ch. w Olkuszu. Na zebraniu przewodniczył p. Szemk, delegat z Sosnowca. Głównym tematem obrad były sprawy, związane z reorganizacją Kas chorych i redukcjami pracowników na terenie Olkusza. Na zebraniu m. in. postanowiono nawiązać ścisły kontakt z oddziałem sosnowieckim i głównym zarządem związku w Warszawie w celu uchronienia członków miejscowego oddziału od utraty posad.

## Kącik humorystyczny.

### W SZKÓŁCE.

— Co rozumiesz przez te słowa: „Będziesz pożywał chleb swój w pocie czoła ?

— Abym dopóty jadł, dopóki się nie spocę.

### NA POLOWANIU.

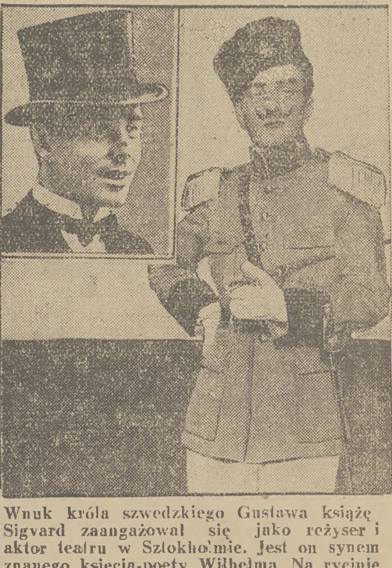
—Cóż u licha? Widziałem najwyraźniej że po moim strzale zając wywrócił koziołka

— To z radości, że nie został trafiony.

### PORZUCIŁ PALENIE.

— Widzę, że po ożenieniu się porzuciłeś palenie?

— Tak, bo gdy dwoje pali, to to za drogo kosztuje.



**Wnuk króla szwedzkiego Gustawa książę Sigvard zaangażował się jako reżyser i aktor teatru w Sztokholmie. Jest on synem znanego księcia-poety Wilhelma. Na rycinie widzimy księcia Sigvarda w ubraniu cywilnem i w roli teatralnej.**

# Z całej Polski.

### TRAGICZNY ZGON WETERANA.

W Prużanie miał miejsce tragiczny wypadek. Pod nadjeżdżający wóz wpadł 115-letni starzec, Adam Szymański, weteran z 1863 r. Z pod kokońskich wydobyto martwe zwłoki starca.

### TAJEMNICZY ZGON INŻYNIERA.

Onegdaj zaszedł w Krakowie tajemniczy wypadek, którego ofiarą padł inż. Marjan Barbaszewski. Inż. Barbaszewski, odprowadzając na dworzec kogoś ze znajomych, w drodze przypomniał sobie, że zostawił w mieszkaniu portfel wobec czego przeprosiwszy otoczenie udał się do domu. Gdy po dłuższej chwili nie wracał, zaniepokojone towarzystwo weszło do jego mieszkania i z przerażeniem zobaczyło inż. Barbaszewskiego, leżącego na ziemi w kałuży krwi a obok rewolwer. Rannego przewieziono do szpitala, gdzie w 2 godziny później zmarł nie odzyskawszy przytomności. Nie wiadomo czy zachodzi tu nieszczęśliwy wypadek czy samobójstwo.

### ROZSTRZELANIE SZPIEGA.

Na mocy wyroku wojskowego Sądu okręgowego w Wilnie został skazany na karę śmierci za szpiegostwo na rzecz Litwy Kowieńskiej, kapral z 1 pułku artylerji polowej legjonów, Michał Szymkolas. Szymkolas robił odpisy tajnych dokumentów i sprzedawał je agentowi wywiadu litewskiego. Wyrok został wykonany w sobotę.

### KANARKI „TEGOROCZNEGO" LĘGU"

Na ulicach Warszawy pojawili się procederzyści, sprzedający kanarki „tegorocznego lęgu". Ceny są znacznie niższe, niż w sklepach „zoologicznych", ale też kupujący nie ma pewności, czy zamiast młodego, śpiewającego samczyka, nie dostanie starej piszczącej samicy, która „na rynku ptasim" nie ma prawie żadnej wartości. Przy tranzakcjach, które jednak mimo wszystko, dochodzą czasem do skutku, zdarzają się ciekawe spory.

— Ile za tego trznadla — pyta młody filut sprzedawczynię, stojącą z klatką na Krak. przedmieściu.

— Co też pan mówi, to jest młody samczyk „latosi", a że trochę szary, to nic, bo z takiego najlepszy śpiewak i najdelikatniejszy ojciec... Dwa dziesięcia pięć złotych i już pański.

— Co mnie po ojcu, ja chcę samiczkę, bo moja uciekła i samcowi smutno...

Sprzedawczyni zniża głos:

— No to już się panu przyznam, że to właśnie samiczka, ale co za matka! Latoś siedem jaj zniosła, aż ledwie obsiadła, ale przecie wszystkie wykarmiła!

— A jakże, mówiła pani, że latosia, to przecie jeszcze nie mogła mieć małych.

— E, to tak się tylko mówi, ale naprawdę to mi już ze sześć pokoleń wyprowadziła.

— To znaczy, że stara. Nie chcę!

— Weź pan za pięć złotych!

I tranzakcja dochodzi do skutku.



Zaburzenia w Niemczech wybuchają ostatnio coraz częściej. W Gelsenkirchen tłum splądrował sklepy żywnościowe i przed policją chronił się za barykady, utworzone m. in. z kamieni, wydartych z bruku.

# Rozstrzelanie szpiega

## majora sztabu gen. Demkowskiego.

Jak doniosły niedzielne depesze, w piątek wieczorem zapadł wyrok skazujący szpiega majora Demkowskiego, nie został jednak ogłoszony, gdyż postanowiono go nie ujawnić do ostatniej chwili. Wyrok zapadł jednomyślnie. W przeciwnym razie, byłaby sprawa musiała przejść do postępowania zwykłego.

Natychmiast po wydaniu wyroku przedłożono go do zatwierdzenia szefowi sztabu głównego, gen. Piskorowi, oraz pierwszemu wiceministrowi spraw wojskowych, gen. Fabrycemu. Obydwaj oni położyli pod wyrokiem swe podpisy. Teraz procedura nakazywała zwrócić się do Prezydenta Rzeczypospolitej, czy nie zechce skorzystać z prawa łaski wobec skazanego.

Ponieważ p. Prezydent, bawiący w Wiśle, nie skorzystał z prawa łaski, wyrok stał się prawomocny.

O decyzji Prezydenta, powziętej w sobotę, zawiadomiono natychmiast Demkowskiego, siedzącego w więzieniu przy ulicy Dzikiej.

Demkowski, po zakomunikowaniu mu wiadomości o rychłem wykonaniu wyroku śmierci, poprosił o możność widzenia się z żoną. Życzeniu temu uczyniono zadość.

O godz. 5 i pół popołudniu do celi więziennej przybył kapelan wojskowy. Demkowski wyspowiadał się, poczem wraz z kapelanem udał się do kaplicy więziennej. Tu oczekiwała go żona, z którą wspólnie pogrążył się w modłach.

Około godz. 7 wieczorem wyprowadzono Demkowskiego do oczekującej karetki więziennej, do której wsiadł wraz z kapelanem. Karetka w eskorcie żandarmerji pomknęła szybko w kierunku Cytadeli.

O godz. 7 min. 15 samochód więzienny, wiozący Demkowskiego przyjechał na plac stracenia. Zaczął właśnie padać drobny deszcz. Demkowski wysiadł z samochodu, prowadzony przez kapelana, nerwowo spojrzał na świeżo wykopany grób i stojącą obok niego białą sosnową trumnę. Ubrany w ciemne, cywilne ubranie, w którem go aresztowano i w którem siedział w więzieniu.

Po odczytaniu wyroku, żandarmi odprowadzili Demkowskiego pod słupek, przywiązując go doń z rękami założonemi ztyłu. Następnie do skazańca podszedł kapelan i podał mu do pocałowania krzyż. Po chwili, na komendę oficera dowodzącego plutonem egzekucyjnym padła salwa, po której Demkowski ze skrwawioną głową osunął się na ziemię. Obecny lekarz stwierdził, że śmierć nastąpiła od pierwszej salwy.

Ciało rozstrzelanego szpiega włożono następnie do trumny i spuszczono do wykopanego grobu. Na grobie stanął jedynie słupek z wyrytym kolejnym numerem skazańca.

Na rozprawie mjr. Demkowski w czasie dwugodzinnych zeznań przyznał się do szpiegowania na rzecz Sowietów. W czasie rewizji w jego mieszkaniu znaleziono 1000 dol. i 58 funtów szt., z których posiadania nie umiał się wytłomaczyć. Mjr. Demkowski żył w niezgodzie z żoną, miał ostatnio kosztowną kochankę i wydawał wiele pieniędzy.

# Rzeczy ciekawe.

### 100 FUNTÓW ZA ZGRABNY PALEC

W kilku pismach londyńskich ukazały się ogłoszenia treści następującej: „Zapłacę 100 funtów za pięknie uformowany palec kobiecy, należący do osoby w wieku nie wyżej 45 lat". Ogłoszenia podobne są dość często w Ameryce, gdzie za cenę od 50 do 1000 dolarów poszukuje się palca, ucha, tyłu a tyłu centymetrów kwadratowych skóry. Nabywcami są ludzie bogaci, którzy mogą pokryć koszty, podobnej oparacji transplantacji.

### MLEKO ZAMIAST PIWA.

W ostatnim czasie daje się zauważyć poważny spadek konsumcji napojów alkoholowych w Czechosłowacji, co wyjaśnia dlaczego ostatnio Czechy produkują mniej piwa. W większych miastach czechosłowackich wzrasta natomiast zapotrzebowanie na mleko. Również daje się zauważyć wzrost zapotrzebowania na soki owocowe, lemoniady i wody sodowe. Znacznie jeszcze, niż konsumcja piwa, zmniejszyła się konsumcja likierów i rosolisów, których konsumuje się w Czechach obecnie o 20 procent mniej, niż dawniej.

### SAKSOFON W KOŚCIELE.

Saksofon uchodził dotychczas w pewnych kołach za instrument „barbarzyńskiego hałasu". Tymczasem znakomity kompozytor i dyrygent słynnej orkiestry watykańskiej Don Lorenzo Perosi skomponował „Mszę na saksofony". Wprawdzie już przed kilku laty ktoś w Berlinie taką Mszę także napisał, ale był to kompozytor świecki i okrzyczano go wtedy za barbarzyńcę. Obecnie jednak z takiem dziełem muzycznem występuje przedstawiciel sfer kościelnych, który stanął na stanowisku, że saksofony o brzmieniu basowem, tenorowem, altowem i sopranowem są najzupełniej godne kościoła, a odpowiednio użyte w instrumentacji, wywołują podniosłe wrażenie. Wiadomość tęę podaje popularny tygodnik radjowy „RA"; należy jednak przyjąć ią z całą rezerwą.

### PRAKTYCZNY OJCIEC.

— Podobno syn pana Samuela ma się kształcić w zawodzie handlowym?

— A tak, oddam go na praktykę do firmy Geldhaber et Co.

— Niech pan Samuel tego nie robi, firma ta lada dzień zrobi plajtę.

— Nu, co to szkodzi, niech on się właśnie tego nauczy!

FILIP MACDONALD. Przedruk wzbroniony.

# MIŁOŚĆ DETEKTYWA

Autoryzowany przekład J. Zydlerowej.

45

Gethryn był w hallu. W dalszym kącie przy wejściu stała grupka służących, zajęta żywą rozmową. W progu tkwiło dwóch policjantów, podejrzliwie patrzących na służbę. Gethryn zwolna wszedł na szerokie kręcone schody, i zniknąwszy ludziom z oczu, szybkim krokiem podążył naprzód. Jak przewidywał, na pierwszem piętrze było pusto. Cała służba znajdowała się na dole.

3.

O godzinie 1.45. ogłoszono przerwę. Hastings i zupełnie teraz inna, łagodniejsza, bardziej nawet urocza panna Warren jedli śniadanie z Gethrynem w jego pokoju w „Bear and Key".

Po śniadaniu panna Warren zasiadła w wygodnym fotelu, Hastings usadowił się na stole, a Gethryn oparł się o kominek.

— No, moje dzieci — odezwał się Gethryn — cieszcie się, żeście napełnili sobie żołądki, ale teraz do pracy. Jakże tam śledztwo?

— Odroczone do wpół czwartej — odrzekł Hastings, a koroner po kwadransie sympatycznej gadaniny wniósł oskarżenie przeciw sekretarzowi o umyślne zabójstwo. Nie potrzebujemy już chyba tam wracać. Jest tam nasz człowiek i spisze resztę zeznań. Wszystko prawie wyjaśnione.

Gethryn kiwnął głową.

— Możecie wracać do Londynu.

— A mnie się zdaje, że sekretarz tego nie zrobił. Z takiemi oczyma nie popełnia się zbrodni — odezwała się Margareta.

Hastings wybuchnął śmiechem.

— Zgadzam się z panią, panno Margareto — rzekł Gethryn. — Właśnie te oczy przekonały się.

Hastings oburzył się

— Ale! — Jakże...

— Spokojnie! — Gethryn machnął na niego ręką. — Ja ci powiadam, że Archibald Travers nie zabił. Teraz czekajcie ja was będą pytał. Przygotujcie się.

Hastings roześmiał się, Margareta wyjęła notes.

— Streszczam oskarżenie przeciw Traversowi — mówił Gethryn — 1) Stwierdzono, że w jego posiadaniu znajdują się banknoty na sto funtów, które rano w dniu morderstwa Hood podniósł z banku. 2) stwierdzenie Traversa, że pieniądze te otrzymał od Hoode'a jako podarek urodzinowy, nie jest prawdopodobne i na to nie ma żadnego dowodu. 3) Tłumaczenie jego, w jaki sposób spędził czas, kiedy spełnione zostało morderstwo, jest nie zadowalające i niczem nie udowodnione. 4) Starał się wprowadzić w błąd przedstawicieli prawa, podając alibi, niezgodne z prawdą. 5) Jego siła, długość nóg i fakt, że nikt inny w okolicy bliższej i dalszej nie był fizycznie zdolny do spełnienia takiego morderstwa, wskazują, że on jest najbardziej prawodopodobnym sprawcą. 6) Odciski jego palców znaleziono na raszpli, która była narzędziem zbrodni.

— Słuchaj — odezwał się Hastings — czyś był na śledztwie, że wiesz tak dokładnie, o czem mówiono.

— Nie byłem wcale, jak się zaraz dowiesz. To, co powiedziałem, było mi już trochę znane, a reszty się do myśliłem. Zadziwiające, co?

Margareta pochyliła się ku niemu.

— Co pan o tem myśli? Kogo pan podejrzewa?

— Wszystkich pokolei, prócz Traversa, was, Jamesa Mastersona i jeszcze jednej osoby. Mam jednak oko na domowników. Wyliczał nazwiska na palcach: — Kamerdyner Poole, szofer Wright, aMrta Forrest, kucharka; Robert Belford, lokaj, Eliza Syme, Mabel Smith, pokojówki; Lily Ingram, pomocnica kucharki i Tomasz Diggle, ogrodnik. Prócz nich jest siostra zmarłego, Sir Artur Digby-Coates i pani Mainwaring. To już wszyscy, wliczywszy w to nieboszczyka.

— Niesłychane! — zawołał Hastings.

— A teraz każdy zosobna. — ciągnął dalej Gethryn. — ich zachowanie i ich zeznania.

Margareta zajrzała do notesu.

D. c. n.

# Walka między łabędziami i bocianami

## WYRAFINOWANA NAPAŚĆ ŁABĘDZIA. — EKSPEDYCJA KARNA. — ZEMSTA BOCIANÓW.

Niezwykły dramat rozegrał się zeszłej niedzieli nad jeziorem Plau w sąsiedztwie Gross Westerwitz.

Wiadomo, że łabędzie łączą się w wzorowe stadła małżeńskie, a mężowie baczą pilnie, by uchylić wszelkie niebezpieczeństwo. Oto w wspomnianym dniu wczesnym rankiem pani łabędzica

**wylegiwała się jeszcze**

na pół senna w gnieździe, gdy tymczasem pan łabędź patrolował opodal, ażeby nikt niepowołany nie zakłócił spokoju wypoczywającej małżonki. Nieszczęście jednak chciało, że w pobliżu zabłąkał się młody bocian, który nieopatrznie, bez wrogiej intencji i nic złego nie przeczuwając przybliżył się do kniei, królestwa łabędziów. Łabędź zoczywszy go, odrazu rzucił się do ataku i potężnym uderzeniem skrzydła wtrącił go do jeziora. Lecz furjat, rodu łabędziego, tem się nie zadowolił i

**skoczył za bocianem**

do jeziora. Bocianiątko broniło się rozpaczliwie z całych sił, ale łabędź w pewnej chwili dzióbem schwycił przeciwnika za kark tuż przy głowie, wciągnął w głąb nurtu i trzymał nieboraka dopóty, dopóki go nie zatopił.

Zbrodnicza ta jednak napaść nie pozostała w ukryciu. Dostrzegł ją bociany z kilku gniazd sąsiedzkich. Momentalnie więc rozlecieli się „kurjerzy“ i niebawem z wszystkich stron z bliska i z daleka,

**zleciały się rzesze bocianów**

na wyspę pośrodku jeziora, gdzie prawdopodobnie odbyły radę wojenną i ustaliły plan strategiczny. W pewnej chwili dziesięć najroślejszych i najsilniejszych bocianów odłączyło się od gromady, wzbiło się w powietrze, lot swój kierując w stronę gniazda łabędzi. Poczem błyskawicznie obniżyły swój lot i w przelocie silnemi

**uderzeniami dziobów poczęstowały**

parę łabędzią, na atak ten zgoła nie przygotowaną. Aliści zaledwie pierwszy ten forpoczt bojowy spełnił swe dzieło, nadleciał już drugi oddział, złożony również z dziesięciu bocianów. Łabędzie pod wpływem pierwszego ataku skurczyły się przy ziemi, ale nic im to nie pomogło: drugi oddział podobnie jak pierwszy, długiemi dziobami dosięgnął ich w niskim przelocie Łabędzie wobec tego

**szukały ratunku na jeziorze,**

ale i tam bociany, okrążywszy je zręcznym manewrem popędziły ich z powrotem do gniazda. Tu bociany zadały im jeszcze szereg ciosów w głowę i łabędzie legły bez życia.

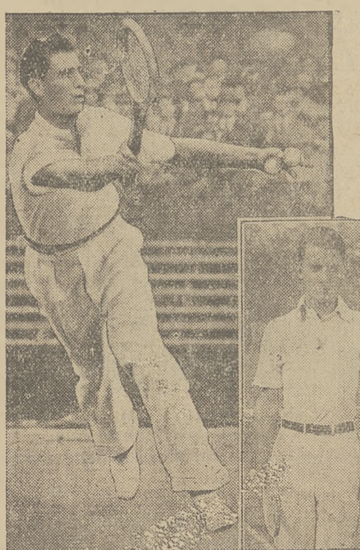
Tego dokonawszy, ekspedycje karne wróciły znowu na wyspę, gdzie odbyły, zdaje się, dalszą naradę. Po pewnej chwili klekot ucichł i znowu około 12 bocianów poleciało w stronę gniazda łabędziego.

**Zabite łabędzie**

wrzuciły do jeziora, a gniazdo ich dosłownie porozrywały. Poczem powróciły na wyspę, złożyły raport oczekującej rzeszy, i w końcu wszystkie zgromadzone bociany z głośnym klekotem, jak gdyby z okrzykami zwycięstwa, wzbiły się w powietrze i rozleciały się do swych gniazd. Mord, dokonany na bocianiątku, został pomszczony,

**zginęła para pięknych łabędzi.**

Różne rozgrywają się tragedje w świecie zwierzęcym, ale tragedja, która rozegrała się przed kilku dniami nad jeziorem Plau, jest poprostu wstrząsająca; zdumiewa tu poprostu silne przeczucie solidarności i nieubłagany, okrutny wymiar sprawiedliwości.



Zawody tenisowe o puhar Davisa między Anglją i Ameryką odbyły się w Paryżu. Po lewej: Amerykanin Frank Shields, który zwyciężył Anglika Perry. Po lewej: Anglik Austin zwycięzca nad Amerykaninem Sidney Woodem.



## Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego“ niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni“ zaskarżalne są w Sosnowcu.


Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.